Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 97. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 11. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Katolicy a Y. M. C. A.

PO LIŚCIE PASTERSKIM KSIĘCIA METROPOLITY ADAMA SAPIEHY.

Z wielką trudnością dokonuje się w naszem społeczeństwie zmiana poglądów na Y. M. C. A. Trzeba było aż stanowczego wystąpienia trzech najwyższych dostojników kościelnych: Ks. Prymasa Hlonda, Ks. Kard. Kakowskiego i Ks. Metropolity Sapiehy, by się katolickie koła zreflektowały, i by się zdecydowały swój stosunek do amerykańskiego stowarzyszenia zrewidować.

A przecież — przyznać należy — stać się to było powinno wcześniej, mianowicie już w chwili, kiedy Y. M. C. A, po wojnie z samarytanki przedzierzgnęła się w wychowawczynię młodzieży — kiedy, wysuwając swój symboliczny trójkąt, głosić poczęła równocześnie, że złem jest, co dotąd na polu wychowania zrobiono w Polsce i że się innych należy chwytać metod.

Lecz zastanowienie wówczas nie przyszło! Społeczeństwo nasze czuło się skrępowane wobec Y. M. C. A. temi usługami, które mu oddała czasu wojny, — a ponadto dawało się hipnotyzować frazesem „etycznego“, nawet „chrześcijańskiego“ wychowania... Y. M. C. A. brała się coraz intenzywniej do pracy wychowawczej.

Bez większego wrażenia minęły także listy pasterskie Biskupów, oparte o stanowczy wyrok Kongregacji św. Officium z listopada 1920 roku. Szczególnie Kraków zdobył sobie w tym względzie smutną sławę. Mimo ostrzeżenia, wystosowanego przez Ks. Metropolitę Sapiehę w roku 1921, Kraków poparł kampanję zeszłoroczną Y. M. C. A. i w ten sposób ze składek katolickiego społeczeństwa wyposażono i urządzono dom towarzystwa o podejrzanej ideologji religijnej.

Dopiero ostatnie tygodnie zdają się wprowadzać zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy.... Wystąpiły na jaw dwa fakty znamienne:

1) **t. zw. „Polska“ Y. M. C. A. nie chce za żadną cenę zerwać łączności ze światowym swoim związkiem (jak to zrobiła jej siostrzana organizacja Y. W. C. A.),**

2) **a mimo to gotuje się do wielkiej akcji w całem katolickiem naszem społeczeństwie.**

Z tych powodów padły, jeden za drugim, trzy protesty Dostojników Kościoła w Polsce. Dla nas ma znaczenie przedewszystkiem odezwa Ks. Metropolity krakowskiego. W sposób najbardziej stanowczy, choć w formie, która niczyich nie może urazić uczuć, wskazuje ona **niebezpieczeństwo, które się w Y. M. C. A. czai.**

Co niem jest?

Jest niem owo właśnie „chrześcijaństwo“, które za sztandar służy amerykańskiemu stowarzyszeniu. Chrześcijaństwo „nieuchwytne“ — jak je określa Ks. Metropolita w swej odezwie — chrześcijaństwo dziwne, jeśli zważyć, że dziwnym jakimś sposobem bezwarunkowo uznanie znajduje tylko w organie „materjalizmu dziejowego“, w „Naprzodzie“ socjalistycznym. Jakiem zaś ono jest w rzeczywistości, dowodzi historja „podstawowej zasady“ ideologicznej Y. M. C. A.

Było nią zdanie, że Y. M. C. A. opiera się o wiarę w „Jezusa Chrystusa, Zbawcę i Boga“, — zdanie przyjęte w roku 1855 na zjeździe w Paryżu. Jednak w roku 1922 w Kopenhadze zgodzono się, że nie należy tej zasady uważać za jakąś „formułę teologiczną“. Więc na cóż i ten — frazes! Tem samem odebrano jej wszelkie znaczenie i wszelką rację bytu. Tem samem też niemożliwą stała się dla katolika współpraca w tem stowarzyszeniu, które się dalej nazywało „chrześcijańskiem“. Należało się bowiem słusznie obawiać, że pod pokrywką „chrześcijaństwa“ będzie Y. M. C. A. uprawiała apostolstwo protestanckie. Tak się też stało!

Nieuprzedzony do Y. M. C. A. profesor Dyboski wróciwszy z ostatniego zjazdu w Helsingforsie, był zmuszony wyznać w „Czasie“, że jest silny nacisk sfer protestanckich, by się Y. M. C. A. stała formalnie sektą religijną. Było to rozczarowaniem dla prof. Dyboskiego, nie zaskoczyło jednak tych, którzy działalność Y. M. C. A. śledzą nie tylko w krakowskiem środowisku....

Sekretarz Y. M. C. A. w Stanach Zjednoczonych p. J. Messer oświadczył ks. Garesché i pozwolił w pismach ogłosić dosłownie:

„Y. M. C. A. jest organizacją protestancką i powinna zostać protestancką“.

Oświadczenie to, zdumiewające szczerością, ogłosił ks. Podoleński w „Przeglądzie Powszechnym“ (maj 1924) i żaden z kierowników „polskiej“ Y. M. C. A. nie spróbował go prostować. Najlepszy dowód, że oświadczenie odpowiadało prawdzie.

Nic więc dziwnego, że, kiedy się Y. M. C. A. po Poznaniu zaczęła krzątać żywiej Ks. Prymas Hlond przestrzegł przed nią swoich wiernych, — że to samo zrobił Ks Kard. Kakowski w Warszawie, a Ks. Metropolita Sapieha w Krakowie.

Po tych oświadczeniach sytuacja dla katolików jest jasna. List Ks. Metropolity Sapiehy kończy się zobowiązaniem katolików w „sumieniu“ do niepopierania Y. M. C. A. Nie do pojęcia więc byłby dalszy udział katolików w jej pracach i musiałby się on kwalifikować odtąd jako świadome przekroczenie wyroku władzy kościelnej w sprawie, która jej kompetencji niewątpliwie podlega.

Nastąpić musi albo zupełne zerwanie stosunków „polskiej“ Y. M. C. A. z światową jej organizacją (jak to zrobiła Y. W. C. A.), albo też z katolickiem społeczeństwem w Polsce. Trzeciej możliwości niema.

W. Z.

Nominacje i rugi.

Warszawa. (Tel. wł.) Pan Prez. Rzplitej podpisał nominację **dr. L. Bykowskiego** na zwyczajnego profesora pedagogji na uniwersytecie poznańskim. W stan nieczynny przeniesiony został radca województwa tarnopolskiego **E. Zubrzycki.**

—oOo—

POLSKI MONOPOL SPIRYTUSOWY W TURCJI.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie monopolu spirytusowego w Turcji istniały pewne trudności, które przy pomocy rządu **dały się usunąć.** W Warszawie bawi obecnie przedstawiciel polskiego monopolu spirytusowego na Turcję **p. Suurin.** Dn. 15 bm. nastąpi podpisanie **dodatkowej umowy między rządem polskim i polskim monopolem spirytusowym w Turcji, regulującej niewyjaśnione dotąd sprawy. Zarząd** polskiego monopolu spirytusowego **ma** spłacić rządowi tureckiemu **miljon funtów tureckich.**

—oOo—

AUDJENCJE U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Zaleski przyjął nuncjusza papieskiego msgr. **Lauri'ego,** włoskiego posła **Maioni'ego** i charge d'affaires Jugosławji p. **Rodanowicza.**

—o—

KONGRES SPORTOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczął się w Warszawie drugi **kongres sportowy** całej Rzplitej. Na kongres przybył również Prez. **Mościcki.** Przewodniczący kongresu wicemarszałek **Osiecki** podniósł rozwój sportu polskiego, poczem podpułk. Ulrych wygłosił **referat o współpracy władz państwowych i społeczeństwa na polu wychowania fizycznego.**

—oOo—

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister handlu i przemysłu **przesłał projekt ustawy przemysłowej do rady ministrów.**

—oOo—

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy niewykryci sprawcy oderwali kłódkę w kościele Św. **Trójcy na Solcu i zrabowali znajdujące się w puszkach pieniądze.**

—oOo—

DOLAR SPADA, AKCJE SILNE.

Warszawa. (Telef. wł.). Na giełdzie warszawskiej od kilku dniu panuje niezwykle **silna tendencja dla akcyj.** W obrotach prywatnych **dolar gotówkowy stał niżej od kursu urzędowego.**

—o—

Warszawa. (Tel. wł.). Na polu **bitwy grochowskiej** znaleziono urnę, zawierającą wewnątrz **szczątki ludzkie.**

O czem piszą inni?...

Straż Celna lepsza niż K. P.

Omawiając niefortunny projekt zastąpienia Straży Celnej przez K. O. P. stwierdza „Polonia“, że na Śląsku pilnuje granicy

„1.100 strażaków, z czego połowa jest żonatych. Przeszło 75% pochodzi z Górnego Śląska. Większa część z nich ma dopiero 6-ty rok służby, reszta zaś nawet mniej.

Prawie wszyscy ukończyli już specjalne kursa strażackie i mają dobrą praktykę poza sobą.

W razie redukcji tych ludzi, nietylko, że nie otrzymaliby oni prawie żadnej emerytury, lecz w dzisiejszych warunkach również nigdzie nie znaleźliby pracy dla siebie“.

Wyższość Straży Celnej polega na tem, że lepiej prowadzi walkę z przemytnictwem. Jeden rutynowany strażak zastąpi napewno 5-ciu prostych, niedoświadczonych żołnierzy. Przed wojną, przypomina „Polonia“, wszystkie państwa europejskie strzegły swych granic tylko zapomocą cywilnej straży celnej. Wyjątkiem była Rosja, ale też tam właśnie kwitło przemytnictwo.

Z prasy ludowej.

Przygotowania P. P. S. na 1-go maja.

„Hasło Ludu“ twierdzi, że w tym roku socjaliści szczególnie szykują się do swoich obchodów.

„Zeszłoroczne, nieszczęsne, wydarzenia majowe, w których socjaliści tak wybitny udział brali, w walkach bratobójczych, zawiodły ich rachuby i obrazili się na rząd, więc chcieliby temu swemu niezadowoleniu dać wyraz. Podobno z całego kraju mają **sprowadzić rzesze robotnicze, nawet i niewiasty**, aby z wielką zgrają wystąpić na ulicach stolicy“.

—o—

G. Semgals prezydentem Łotwy.

Po kilkunastu bezskutecznych głosowaniach.

Walka o opróżniony przez śmierć J. Czakstego urząd prezydenta republiki łotewskiej była bardzo zacięta. Najpierw spierano się, na jaki czas ma być wybrany nowy prezydent: czy na rok, to znaczy do końca kadencji zmarłego prez. Czakstego, czy też na 3 lata, czyli na okres normalny. Po długich sporach o interpretację konstytucji zgodzono się, że nowy prezydent ma być wybrany na 3 lata.

Trudniejszą była kwestja osoby prezydenta. Ryski Saeima, złożony z 100 posłów, ma coś około 20 partyj. Najsilniejszemi są związek włościański i partja socjalistyczna, która obecnie rządzi. Ponieważ jednak żadne z tych stronnictw nie posiada bezwzględnej większości, więc powstały dwa bloki: prawicowy i centrowy, popierany przez socjalistów.

Pierwsze głosowania odbyły się we wtorek, dnia 5 b. m. Walka rozegrała się między kandydatem związku włościańskiego Kwiesiem a centrowcem Juroszewskisem. Kwiesis otrzymał więcej głosów, ale nie uzyskał wymaganej przez konstytucję bezwzględnej większości. W dwa dni później na drugiem posiedzeniu znowu mimo 6 głosowań nie zdołano wybrać prezydenta. Kwiesis otrzymał 47 głosów, kandydat centrum Samuels również 47, a wysunięty później przez socjalistów Vesmanis także 47 głosów.

Nareszcie w ub. piątek wysunięto kandydata, który uzyskał głosy i socjalistów i związku włościańskiego, ogółem 73, przeciwko 22. Kandydatem tym był Gustaw Semgals, b. minister spraw wojskowych.

Nowy prezydent Łotwy urodził się w 1871 r. Studja prawne ukończył w Moskwie, potem jako adwokat brał czynny udział w życiu politycznem. Był członkiem pierwszego parlamentu łotewskiego. Tekę min. spraw wojskowych dzierżył w latach 1921—1923.

Przegląd religijny.

Biskup anglikański o Piusie XI. — Wielkie dzieło Papieskie. — Akcja katolicka w Hiszpanji. — Nowy plan kard. Reig.

„Germania“ przytacza następujący szlachetny głos biskupa anglikańskiego z Korei Marka Napsec Trollope, zamieszczony w miesięczniku „The East and the West“, a poświęcony Piusowi XI:

„Pius XI jest Papieżem, który szczególnie zasługuje na nasz szacunek. Z niepojętą szerokością horyzontów stara się nieustannie odrywać tych, co go słuchają, od ich szczupłego kręgu codziennych prac, namiętności i uprzedzeń, a skierować ich uwagę na szerokie pola i rzeczywiście wielkie rzeczy. Widzi on, że chrześcijaństwo w Europie rozdarte jest w politycznem i gospodarczem życiu, podczas gdy na ruinach rosyjskiego państwa Antychryst wznosi groźną swoją głowę. I Pius XI nie przestaje prosić ludów chrześcijańskich z podziwu godną wytrwałością, aby zbawienia przeciw wszelkiego rodzaju złu i szatanowi szukały tam, gdzie je znaleźć można: w wielkodusznem i radosnem uznaniu Królestwa Chrystusowego.

Pius XI widzi także, jak bardzo rozdzieleni są chrześcijanie przez straszny konflikt wewnętrzny, który więzi siły Kościoła już od lat prawie tysiąca. Powołuje synów św. Benedykta(?), by łączyli pod sztandarem prawdy tych wszystkich, którzy szukają dróg, aby wlać nowego ducha w usiłowania zjednoczeniowe i samo zjednoczenie przeprowadzić.

A jakkolwiek Kościół w spoganiałej Europie stoi wobec wielkich zadań, Pius XI gra pobudkę do innych jeszcze prac. W encyklice „Rerum Ecclesiae“ odrzuca on pogląd, jakoby Kościół z jakichś powodów mógł porzucić swoją troskę o ludy pogańskie... Należałoby sobie życzyć, by i anglikański kościół tego głosu usłuchał. Nic nam nie pomoże rozgłaszać daleko i szeroko to lub inne słówko protestanckiego jakiegoś kaznodziei lub biskupa, zapisywać na ten temat szpalty i strony po dziennikach, a natomiast pomijać milczeniem słowo Papieża, następcy owego Grzegorza Wielkiego, który Anglię na chrześcijaństwo nawrócił a pomijać je dlatego tylko, że to słowo z Rzymu wychodzi“.

Powyższe słowa anglikańskiego misjonarza są znamienne. Dowodzą pewnego zaniepokojenia, które nowy kurs misyjny, zainicjowany przez Piusa XI, wywołuje w wyznaniach protestanckich. Nawet jednak i ten głos, podyktowany względem na wyznanie anglikańskie, nie może nie uznać tego wspaniałego i wielkodusznego dzieła, o którem myśli Pius XI.

* * *

„Akcja katolicka“, o której tyle się pisze u nas w ostatnim czasie, pochłania dziś uwagę — rzec można — wszystkich katolickich społeczeństw. „Nouvelles religieuses“ podają interesujące szczegóły z przygotowań poczynionych w tej sprawie w Hiszpanji. Podstawą do uwag dla dwutygodnika paryskiego jest świeżo przez prymasa Hiszpanji, kard. Reig y Casanova wydany plan Akcji Katolickiej pt. „Principios y bases“.

Kard. Reig konstatuje naprzód, że dotychczasowe usiłowania zjednoczenia katolików hiszpańskich dla zgodnej akcji religijnej i społecznej nie doprowadziły do zamierzonego celu. Od r. 1881, kiedy kard. Moreno wystąpił z inicjatywą w tej sprawie, aż do ostatniej chwili nie udało się skupić sił katolickich w jednej organizacji. Zjednoczenie sił katolicyzmu nie wyszło poza granice kongresów lub diecezjalnych „junt“ (związków), które nie utrzymywały ściślejszych z sobą stosunków.

Nowe „zasady i podstawy“ Akcji katolickiej wysunięte przez kard. Reig opierają się przedewszystkiem o konieczność jedności organizacyjnej w całem państwie. Tymczasem należy przystąpić do „junt“ diecezjalnych, w których mają się znaleźć wszystkie religijne stowarzyszenia pod kierownictwem Biskupów. Z „junt“ diecezjalnych powstać ma „Junta“ narodowa, państwowa, złożona z dwóch oddziałów, męskiego i kobiecego. Będą w niej reprezentowane wszystkie katolickie organizacje pod trzema warunkami: że działalność rozciągają na całe państwo, — nie mają akcji politycznej na celu, — i swoje zadania uzgodnią z zasadami wytkniętemi w „Principios y bases“. „Junta“ narodowa ma być pod kierownictwem Episkopatu ciałem prawodawczem i kontrolnem.

Nowością, którą w hiszpańskiej Akcji katolickiej kardynała Reig spotykamy, jest wciągnięcie do niej także akcji społecznej, poza ściśle religijną. Do „junt“ wejdą więc syndykaty robotnicze i rolnicze (najsilniejsza wogóle organizacja społeczna w Hiszpanji).

Te wiadomości z Hiszpanji pozwalają stwierdzić, że w całym katolickim świecie Akcja katolicka opiera się o istniejące organizacje i na ogół ma stanowić ich porozumienie, zjednoczenie, a nie — nową organizację.

Pejot.

Entuzjaści obcej kontroli.

Amerykańskie konsorcjum, targujące się obecnie z rządem polskim o warunki pożyczki, znalazło zdecydowanego sprzymierzeńca i obrońcę w stańczykowskim „Czasie“. Krakowski organ „prawicy narodowej“ od trzech dni gwałtownie zwalcza wysiłki członków rządu, Prezydenta Rzplitej, prezesa Banku Polskiego i tych wszystkich czynników, które starają się złagodzić zbyt ciężkie warunki pożyczki amerykańskiej, przyjęte już niestety przez delegatów polskich, p. Młynarskiego i współpracownika „Czasu“ prof. Krzyżanowskiego.

I tak „Czas“ (Nr 81), donosząc, że Amerykanie mają wejść do Rady Nadzorczej B. P., by „mieć w ten sposób nadzór nie tylko nad sposobem zużycia pożyczki, ale **także nad całą polityką kredytową Banku**“, oświadcza:

„warunek ten był naturalny, **rozumiejący się sam przez się... ma dobrą stronę**, że **podnosi (!) znaczenie Banku** zagranicą i jest gwarancją należytego jego kierownictwa.. ...Jest **więcej niż wątpliwem, aby grupa Morgana.. odstąpiła od swego żądania co do wglądu w całą politykę i gestję Banku.** Czyli, innemi słowy, przy odrzuceniu tego warunku należałoby się liczyć z odrzuceniem oferty amerykańskiej.

...Fiasko co do pożyczki wywołałoby fatalne wstrząśnienia w naszym życiu gospodarczem...“

Jest to więc formalne plaidoyer za przyjęciem amerykańskiej kontroli nad polityką kredytową Banku Polskiego, motywowane typowo defetystyczną demagogją o rzekomo „fatalnych“ i „katastrofalnych“ skutkach nieprzyjęcia amerykańskich żądań, „Czas“ nazywał opór przeciw kontroli **„błahym pretekstem wysuniętym przez prezesa Karpińskiego“** i nie pogardza nawet takim „argumentem“, jak przepowiednia, że

„jutro **pod grozą ruiny gospodarczej** będziemy musieli przyjąć warunki o wiele cięższe“.

Rząd nie objawił jednak takiego entuzjazmu dla kontroli nad polską polityką kredytową, jakim płonie redakcja „Czasu“ z prof. Krzyżanowskim włącznie. Ale także bankierzy amerykańscy nie okazali się tak nieustępliwymi, jak o tem „Czas“ zapewniał. Rząd rozpoczął z nimi układy, przedłożył własne kontrpropozycje i — jak z ostatnich informacyj wnosić można — istnieje nadzieja osłabienia kontroli, gdyż tylko przy B. P. cudzoziemski „obserwator“ ma czuwać nad zużytkowaniem kredytów amerykańskich. Taki obrót sprawy, który równa się stwierdzeniu, że prof. Krzyżanowski i Młynarski uzyskali dla Polski warunki niekorzystne i nie do przyjęcia, mocno się „Czasowi“ nie podoba, usiłuje przeto układy obecne zbagatelizować.

„...Zmiany te — pisze w nrze 82 — nie (?) mogą być wielkie... **Większe zmiany nie są zresztą wogóle potrzebne (!).** ...Pożyczka dojdzie na podstawach nadspodziewanie dla nas korzystnych...“

Co więcej, „Czas“ usiłuje podsunąć jadowitą myśl, że min. Czechowiczowi chodzi tylko o to, by

„zapewnić **swemu nazwisku** w tem pięknem dziele odpowiednią **rolę...**“

Ta mściwa strzała Parta ma ugodzić ministra za to, że nie zgodził się ślepo na warunki zaakceptowane już przez prof. Krzyżanowskiego, ale stara się wytargować lepsze! Zamiast raczej stawiać większe wymagania, niż te, które rząd wysunął, co odpowiadałoby zwykłej roztropności kupieckiej, „Czas“ bierze niemal stronę amerykańskich kontrahentów przeciw własnemu rządowi, a to tylko dlatego, by uratować prestiż prof. Krzyżanowskiego. Aby zaś skłonić rząd do pospiesznego przyjęcia warunków Bankers Trustu, powtarza „Czas“ swój defetystyczny argument, którym od 8 lat prof. Krzyżanowski i „Czas“ wojują:

„...Jest to ostatni niemal moment, w którym powinien nastąpić przypływ obcego kapitału do Polski na dogodnych warunkach... Gdyby rząd odrzucił przyjęcie pożyczki, **w ciągu roku musiałby się przygotować na katastroficzny krzyzys w całej naszej produkcji**“.

Od lat całych nawoływał organ stańczykowski rządy polskie do oddania państwa pod kuratelę jużto Ligi Narodów, jużto cudzoziemskich kapitalistów i wykpiwał nie-

Na sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Niech nam nie dzwony, ale serc fanfary
Biją radośnie o niebios przyczoły
Od Notre-Dame świętej aż po Wawel stary!
Niech nam nie wichry, ale archanioły
Śpiewają tryumf i chylą sztandary,
Kiedy wracają Twe ciche popioły
Z wędrówki długiej na spokojne leże,
Na sen szczęśliwy w polskim Westminsterze.

Niech nad Twą trumną jak nad arką świętą
Sam Bóg w błękitach porozpina tęcze
I niech żórawie z szyją wyciągniętą
Lecą — w obłokach girlandy pajęcze —
I znaczą Tobie drogę uśmiechniętą,
Gdzie Twoich tęsknot dalekie przełęcze,
Myśli, jak szczyty gór sterczące dumnie,
Polska, co wolna marzy Ci się w trumnie...

Patrzyłeś kiedyś ze szczytu piramid
Pełnemi ognia i płaczu oczyma
Czy gdzie ptak jaki przez nieba aksamit
Lecący z Polski, wzroku nie zatrzyma,
Serca, co-ś w piersi nosił jak dynamit...
Aż wypłakałeś modlitwą pielgrzyma,
Że anioł — duchów kolumna świetlista —
Odważył kamień z nas, jak z grobu Chrysta.

Dzisiaj ku Tobie idą korowody
Najserdeczniejszych a wiernych kochanek,
Słyszysz? ktoś śpiewa od kruszwickiej wody,
Ledwo uśmiechnął się w obłokach ranek...
W odwiecznym borze krwawią się jagody...
Królewska córka wije srebrny wianek,
Pioruny biją i wicher się zrywa,
Gdy mówi wróżka ludu nieszczęśliwa...

Tyś jest, któremu było z nieba danem
Rzucać nam serca w piersi jak we dzwony,
Przeto za Twojem hasłem zawołanem
Każdy z nas zrywał się ze snu szalony,
Każdy z nas zrywał się ze snu — Kordjanem!
Aż w gruz obalił cezarowe trony
Duch — błyskawica nad Polską ognista —
Zwycięski, wolny Rewolucjonista!!...

Czy słyszysz? w harfę Wenedów ktoś trąca,
A naród walczy — orły — zawierucha —
Niebo goreje od mieczy tysiąca
I cała Polska serc ogniami bucha
Jak chorągwiana rota czekająca
Na wielki powrót swego Króla-Ducha,
Polska — na oczach naszych zorza złota
I Anhellego spełniona tęsknota!...

Przeto na tryumf uderzcie fanfary
I dzwońcie serca o niebios przyczoły
Od Notre-Dame świętej aż po Wawel stary,
Niech u bram straże trzymają anioły
I niech przed trumną pochylą sztandary:
Oto wracają królewskie popioły
Z wędrówki długiej na spokojne leże,
Na sen szczęśliwy w polskim Westminsterze!

ANTONI WAŚKOWSKI.

Radjo.

NIEDOMAGANIA AUDYCJI RADJOWYCH W KRAKOWIE. Wobec skarg radjosłuchaczy na fatalne usterki fonicznej piątkowej popołudniowej audycji, przekazanej z Warszawy, Dyrekcja radjostacji krakowskiej pospiesza z wyjaśnieniem, że przyczyny złego odbioru z Warszawy leżą w tem, iż linja telefoniczna między Warszawą a Krakowem znajduje się w złym stanie, przekroje przewodów są niejednostajne, a izolacje w wielu miejscach uszkodzone. W czasie ulewnego deszczu, izolacje zamakają i przestają izolować. Przytem personal pocztowy w niektórych miejscowościach nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że włączając się nisko-oporową słuchawką na linji przewodzącej program z Warszawy, odbiera znaczną część przesyłanej energji, przez co audycja słabnie, równocześnie zaś dostają się na linję rozmowy, prowadzone bądź to w danym urzędzie, bądź na sąsiednich linjach telefonicznych. Polskie Radjo czyni usilne starania, aby w najbliższym czasie usunąć wszystkie wspomniane przeszkody.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 11 kwietnia.

Kraków (fala 422). G. 18—18.40 Transmisja z Warszawy, 18.40—19 Rozmaitości; 19—19.25 Odczyt pod tyt. „Warunki geograficzne dziejowego rozwoju Polski“, wygł. Dr W. Semkowicz, prof Un. Jag. 19.30—19.55 Odczyt pod tyt. „Nowsze poglądy na sprawę przeludnienia ziemi“, wygłosi Dr W. Ormicki, asyst. Un. Jag. 20—20.30 Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111) G. 15 Komunikaty. 15.30 Odczyt dla maturzystów szkół średnich p. t. „Ignacy Krasicki“ — wygłosi prof. Konrad Górski. 16—17.30 Stacja nieczynna. 17.30 Odczyt p. t. „Wycieczki krajoznawcze młodzieży szkolnej i ich organizacja“, wygłosi p. Gustaw Wuttke. 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“, 18.40 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19 45-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 20.30 Koncert wieczorny — muzyka operowa. Po koncercie sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Wrocław (322.6) G. 16.30 Koncert, 20.10 Humor słowiański: Recytacje z literatury polskiej, czeskiej, słowackiej, i in., 21 Muzyka kameralna, Praga (348.9) g. 11 Reprodukcje muzyczne, 17 Koncert, 20.08 Koncert, 21.30 Muzyka popularna, 22.15 Muzyka taneczna. Stuttgart (379.7) 13.10 Muzyka gramofonowa, 16.15 Koncert, 20 Koncert symfoniczny. Langenberg (468.8) g. 13.05 Koncert, 17 Koncert, 20.30 Koncert, 22.30 Muzyka taneczna. Berlin (483.9) g. 17 Koncert, 20.30 Koncert.

Zezem.

Gwałtu! Policja!

Pan Ernestyn Brzdąc obnosi wielce strapioną minę. To też kiedy zapukał do moich drzwi, przyjąłem go dosyć chłodno. Odwiedziny człowieka, który obnosi strapioną minę, przedziwnie pachną wekslem.

— Przyszedłem pożegnać się z panem, panie święty... Wyjeżdżam zagranicę...

— Skądże taka nagła decyzja?

— Krótko panu powiem, panie święty... W ubiegłym roku napadnięto na moją żonę w bramie naszej kamienicy. Dwóch opryszków wyrwało jej torebkę z większą gotówką...

— Słyszałem o tem. Ale to nieszczęście...

— Panie, to nie było jeszcze nieszczęście. Nieszczęście zaczęło się później... Mnie bowiem nie było w domu, a moja żona, ot nierozsądna niewiasta, zgłosiła całą sprawę na policji. Tu właśnie zaczyna się nieszczęście...

Moje oczy musiały wyrażać olbrzymie zdumienie.

— Pan się dziwi? Zaraz panu to wyjaśnię. Gość mój wyjmuje olbrzymi brulion. — Przedewszystkiem na komisarjacie zapytano się mojej żony, ile ma lat, i jak brzmią imiona rodziców... Pytam pana: co rodzice mojej żony mają wspólnego z napadem? I w jakiej mierze lata mojej żony przyczynią się do schwytania opryszków? Ale to jeszcze nic. Od tej chwili zaczyna się nasza martyrologja. Ja to wszystko mam zapisane...

Do dziś dnia żona była 93 razy przesłuchiwana. 52 razy pod telegrafem, 41 razy na Montelupich. Oglądała 116 opryszków, przejrzała 736 fotografij przestępców i straciła 536 godzin na wystawanie w poczekalniach... Czy pan się dziwi, że ostatecznie dostała manji prześladowczej... Drży na widok posterunkowego, a mdleje, gdy zobaczy przodownika... Ale to jeszcze nie wszystko. Ja, choć nic nie jestem winien, chyba to, że się ożeniłem z niewiastą, której miano ukraść torebkę, składałem 79 zeznań i straciłem 348 godzin... Przegrałem wskutek tego dwa procesy, straciłem 162.754 zł.

Tu Ernestyn Brzdąc zciszył głos.

— Onegdaj dowiedziałem się, że policja jest już na śladzie przestępców. Panie, to grozi nową serją mąk, przesłuchiwań, protokołów. To katastrofa! Kocham moją żonę i nie mogę pozwolić na złamanie jej życia...

Pożegnał się i wyszedł. Wczoraj wyjechali do Wiednia. Opuścił granice Rzeczypospolitej mąż, który kochał swoją własną żonę.. Niewielu takich zostało w granicach...

Pokraka.

Grozi zamknięcie kościoła na Skałce!

Z wieży odrywają się kamienie, do przedsionka grobu zasłużonych sączy się woda, w krypcie odpada tynk, niszczeją malowidła. — Ratujmy nasz nieoceniony zabytek dziejowy!

Komitet restauracji kościoła na Skałce wydał odezwę do społeczeństwa, w której między innemi czytamy:

Kościół na Skałce w Krakowie w niebezpieczeństwie! Komisja policyjno-budowlana nakazała obowiązkowo w krótkim czasie przystąpić do restauracji. **Odrywające się kamienie z wieży mogą przebić sklepienie. Dach zacieka. Sadzawka historyczna, cudotwórcza, domaga się przyprowadzenia do porządku. Grozi zamknięcie kościoła.**

Pamiętać należy, że tu św. Stanisław Biskup poniósł śmierć męczeńską w obronie prawa i sprawiedliwości, ujmując się za swym ludem. Królowie polscy niegdyś w przeddzień koronacji odbywali pielgrzymkę na Skałkę, aby uprosić sobie opiekę św. Biskupa. **To oaza polskości** w najdawniejszej historycznej części Krakowa, która opiera się mocno i stać musi wobec naporu obcego żywiołu! Prócz tego **Skałka przytuliła prochy naszych mężów zasłużonych:** Długosza — znakomitego historyka, Wyspiańskiego — poetę i malarza, Kraszewskiego, Lenartowicza, Siemiradzkiego — wielkiego malarza, Asnyka, Pola, Siemieńskiego. Wszystko to ludzie wielcy. Warci tego, żeby rodacy dbali o ich miejsce wiecznego spoczynku. Skoro jednostkom zasłużonym stawiają kosztowne pomniki, mauzolea, o ileż bardziej troszczyć się należy o tych wszystkich wielkich i drogich nam mężów!

A jednak ze smutkiem wyznać trzeba w tym względzie **pewne zaniedbanie, bo do przedsionka grobowców ich sączy się woda opadowa. W krypcie odpadają tynki, niszczeją malowidła.**

Pragnąc tedy zaradzić dalszemu zniszczeniu i ratować nieoceniony nasz zabytek dziejowy, utworzył się Komitet odnowienia Skałki. Wzywa on Rodaków w kraju, na obczyźnie i za oceanem do składek. Ofiarodawcy w ten sposób przyczynią się do czci św. Stanisława, a OO. Paulini, jako strażnicy tego miejsca świętego, polecać będą łaskawości Bożej Dobrodziejów Skałki.

Ofiary na ten cel nadsyłać można na konto P. K. O. Nr 406.880 albo też pod adresem OO. Paulinów na Skałce.

† ADAM STEFAN SAPIEHA
Książę Metropolita Krakowski — Protektor.

Wydział Komitetu Wykonawczego: wiceprezes: O. Bernard Dudziński, przeor OO. Paulinów na Skałce; prezes inż. Karol Rolle, prezydent m. Krakowa; sekretarz Dr Kazimierz Piwarski, asyst. Uniw. Jag.; skarbnik Stanisław Wójcikiewicz, obywatel m. Krakowa.

Członkowie Komitetu Wykonawczego: Karol Hukan, arysta-rzeźbiarz; Ks. Dr Prof. Kruszyński, konserwator metrop.; Krzyżanowski Jan, dyr. Izby Miejskiej Obrachunkowej; Polaczek Tadeusz inż., dyr. tramwajów miejskich; Dr prof. Szydłowski Tadeusz, konserwator zabytków; Dr. arch. Szyszko-Bohusz, rektor Akad. Sztuk Pięknych; Dr Zarzycki Leopold, naczelnik sądu w Podgórzu.

Członkowie Komitetu: Dr Chmiel Adam, dyr. Archiwum miejsk.; Dorawski Józef, dyr. Miejskiej Kasy Oszcz.; inż. Dudek Henryk, b. min., dyr. Oddz. Rob. Publ.; Ks. Dr Fijałek Jan rektor, prof. Uniw. Jag.; Hoffman Mikołaj, urz.; Kowalski Daniel, obywatel; Dr Jan Krauze, rektor Akad. Górniczej; Dr Muczkowski Józef prezes Tow. Miłośników Krakowa; Ks. Generał Niezgoda; Hr Franciszek Potocki, redaktor „Czasu“; Puchałka Jan, poseł na Sejm; Dr W. Rubczyński, prof. Uniw. Jag.; Stryjeński Tad., Prof., architekt.

Sport.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI“.

Dziś, niedziela 10 kwietnia walczą: Sztecker contra Prohaska, mistrz Czechosłowacji, Solar, mistrz Austrji contra Barotti (Włochy) (aż do rozstrzygnięcia). Bajer, szampion Niemiec contra Becker-Szczerbiński (Warszawa) (aż do rozstrzygnięcia). — Noestrem, szampion Szwecji contra Lainen (Finlandja).

UKONSTYTUOWANIE I. LIGI OKR. P. N.

Dnia 5. kwietnia b. r. ukonstytuowała się w Krakowie I. Liga Okr. P. N. Do Ligi zgłosiły akces dotychczas następujące kluby: Olsza, Garbarnia, Korona, Krakus (Podgórze), Sparta, Pogoń, Uranus (Bochnia) i Sokół (Chrzanów). Wybrano następujący zarząd: prezes kpt. Dr Dąbrowski, wiceprezes kpt. Tyszownicki, skarbnik Chornikowski, sekr. Białoń, kapitan związk. Krzakowski. Ponadto zarząd rozlosował terminy rozgrywek o mistrzostwo.

* * *

W Poznaniu została utworzona Liga okręgowa, do której przystąpiło 8 klubów. Liga ta nie będzie narazie rozgrywała mistrzostw, jedynie zawody o puhar, ofiarowany przez firmę: „Gędziorowski i Frankowski“. Do rozgrywek dopuszczone będą tylko kluby ligowe. Prezesem poznańskiej Ligi okręgowej został obrany p. Baranowski.

II. POLSKI KONGRES SPORTOWY.

Od wczoraj odbywają się w Warszawie obrady Komisji Ogólnej. Dziś, podczas posiedzenia Komisji Postulatowej wygłoszony zostanie szereg referatów przez pp. plk. Ulrycha, płk. Osmólskiego, kpt. Kurlette, p. Francikowskiego, p. Muszałówne, Dr Piaseckiego, dyr. Dybowskiego, inż Christolbauera, Maszkiego, Dr Orłowicza, kpt. Fularskiego oraz ks. Lubomirskiego. Podczas obrad Kongresu wstęp dla publiczności dozwolony.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego p. Lubomirski Kazimierz wygłosi również dzisiaj referat, w którym przedstawi swoje zabiegi, poczynione w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim podczas pobytu w Amsterdamie w związku z IX. Olimpjadą i reprezentacją Polski.

Kto z kim i gdzie gra dzisiaj?

RUCH (Hajduki Wielkie) — WISŁA. Boisko Jutrzenki. Godzina 4 popoł. Zawody Ligowe. W „Ruchu“ grać będą reprezentacyjni gracze Górnego Śląska: Kałuża i Sobota. Poprzedzi ten match, spotkanie drużyn młodszych.

Zwierzyniecki K. S. — Cracovia I. Boisko „Cracovii“. Match rozpoczyna się o godzinie 4-tej popoł.

2 pułk lotniczy — Cracovia II. Boisko „Cracovii“. Godz. 2.30 popoł. 2 pułk lotniczy jest drużyną silną, bo ostatnio pokonał Wisłę I. B. w stosunku 4:1.

K. K. S. Sparta — T. S. Jutrzenka I. B. Boisko Jutrzenki. Godz. 11 przedpoł. Zawody o mistrzostwo I. Ligi K. O. L. P. N.u.

—oo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Najbliższa niedziela przyniesie następujące mecze o mistrzostwo Ligi:

Legja—Polonja, ŁKS.—Warta (w Łodzi), Czarni—Pogoń, I. F. C.—Turyści (w Katowicach), T. K. S.—Warszawianka (w Toruniu), Wisła—Ruch (w Krakowie). Dwie drużyny: Hasmonea i Jutrzenka nie grają.

W rodzinie Kucharów zdaje się wschodzić nowa gwiazda, (tym razem na polu tenisowem). Zbigniew Kuchar, rokujący b. dobre nadzieje na polu łyżwiarstwa i w hokeju na lodzie okazał się na ostatnim turnieju tenisowym w krytej hali, talentem nader obiecującym.

Uranus—Pogoń. W niedzielę 10 bm. o godz. 3 popoł. na boisku T. S. Olsza (róg Grzegórzeckiej) zostaną rozegrane zawody o mistrzostwo I. Ligi Okręg. między dwoma młodymi a doskonale dysponowanemi w tym sezonie klubami.

Na wyścigach. Mąż (pokazując żonie konia wyścigowego): Wiesz duszko, że ten koń lepiej żyje, niż ja? — A to co nowego? — Mąż: Słowo ci daję, wszak jemu czasem tylko siadają na grzbiecie, a ty mi wciąż siedzisz na karku...

Co słychać w Krakowie?

Przyjazd ministra oświaty do Krakowa.

Wczoraj o 5.54 rano przybył do Krakowa minister oświaty Dr. Dobrucki w towarzystwie dyrektorów departamentów: Skotnickiego, Janowskiego i Jarnińskiego oraz szefa wydziału prezydjalnego Dr. Pollaka. Powitanie ministra przez przedstawicieli władz krakowskich nastąpiło w sali recepcyjnej na dworcu kolejowym o 7.30 rano, poczem minister udał się do województwa; po krótkim wypoczynku wybrał się na zwiedzenie zabytków miasta i uczelni.

Po szczegółowem oglądnięciu kościoła Marjackiego odjechał do **seminarjum męskiego,** gdzie go przywitał dyr. tego zakładu radca Dr. Mikulski, zapoznając ministra z **fatalnym stanem budynku,** a tem samem z anormalnemi warunkami, w jakich wychowankowie tego zakładu i grono nauczycielskie się znajdują. Następnie minister odjechał **do szkoły przemysłowej, gdzie** powitał go **dyr. Kostecki.** W dalszym ciągu p. minister przybył **do szkoły przemysłu artystycznego,** witany przez dyr. Raschkę, poczem odjechał **do Szkoły przemysłowej żeńskiej przy ul. Syrokomli.** Po wizytacji szkół złożył wizytę Księciu Metropolicie Sapieże oraz członkom prezydjum miasta.

W godzinach południowych minister był podejmowany śniadaniem przez prezydjum miasta. W godzinach popołudniowych odwiedził Akademję górniczą i Wyższe studjum handlowe, a wieczorem był obecny na przedstawieniu „Akropolis“ w Teatrze im. Słowackiego.

Min. Dobrucki w kościele Marjackim.

Zaraz po godz. 8 rano przybył wczoraj, w sobotę do kościoła Marjackiego p. min. Dobrucki w towarzystwie wojew. Darowskiego, dyr. departamentu sztuki p. Skotnickiego, dyr. Pollaka i in. Ze stanem kościoła zaznajamiali p. ministra ks. inf. Kulinowski i członkowie komitetu odnowienia pp. Tomkowicz, prof. Pagaczewski, arch. Mączyński, dr. Szydłowski. Z ramienia miasta był obecnym wiceprez. Schneider.

P. minister oglądnął dokładnie kościół wewnątrz. Zwrócił uwagę na zniszczenia spowodowane przez zawilgocenie murów przyziemnych, zły stan sklepienia, psucie się polichromji matejkowskiej, odpadanie tynków nawet. Z zewnątrz oglądnął p. min. Dobrucki stan murów, które również w złym się znajdują stanie. Ze szczególnym naciskiem podkreślił p. minister konieczność odwilgocenia murów przez przeprowadzenie kanalizacji. Wyraził także zdziwienie, że się toleruje masę gołębi i zanieczyszczanie kościoła przez nie.

P. minister żywo zainteresował się stanem cennej świątyni i p. Skotnickiemu polecił szczególną nad nią opiekę. Należy mieć nadzieję, że wizyta p. min. Dobruckiego pchnie sprawę odnowienia kościoła Marjackiego naprzód.

Min. Kwiatkowski w Krakowie.

Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa minister przemysłu i handlu p. inż. Eugenjusz Kwiatkowski w towarzystwie dyr. dep. górniczo-hutniczego inż. Świętochowskiego, naczelnika dep. rękodzielniczego p. inż. Hauszylda, naczelnika sekretarjatu ministerjalnego p. Pecha oraz sekretarza ministerjalnego p. Barańskiego. Minister weźmie udział w Zjeździe delegatów Izb rzemieślniczych.

Wieczór o godz. 8-ej Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie oraz Izba Rzemieślnicza Województwa Krakowskiego wydają na cześć ministrów: przemysłu i handlu oraz wyznań rel. i ośw. publ. raut w salach Izby handlowej ul. Długa 1. Izba handlowa oraz Izba Rzemieślnicza zaprosiły na raut szersze sfery urzędowe i gospodarcze naszego miasta.

—oOo—

Wystawa: Gen. Bem i jego epoka

będzie otwarta dziś w niedzielę w pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim. Wystawa urządzona jest na dochód sprowadzenia zwłok generała do kraju, a jako jeden z aktów hołdowniczych dla uczczenia pamięci generała, ma na celu przypomnienie i unaocznienie postaci wodza przez zgromadzenie pamiątek i zabytków z czasów działalności generała. Z tych względów Komitet organizacyjny wystawy nie rozsyła na uroczystość otwarcia żadnych osobnych zaproszeń, lecz **jedynie tą drogą zaprasza do przybycia na akt otwarcia wszystkie władze, urzędy, instytucje i organizacje, oraz wszystkich, którzy pragną oddać hołd pamięci gen.** Bema i którzy interesują się pamiątkami i zabytkami artystycznemi i historycznemi z wielkich lat pierwszej połowy zeszłego wieku. Otwarcie wystawy odbędzie się o 12 w południe. **W otwarciu weźmie udział min. Dobrucki.**

Odroczenie służby wojskowej.

Obowiązująca obecnie ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewiduje możność korzystania przez poborowych z odroczeń służby wojskowej **do lat 26-ciu, celem ukończenia wyższych studjów naukowych.** Ustanowiony dla półtorarocznych 18-miesięczny okres służby w wojsku stałem **został skrócony przez M. S. Wojsk. na podstawie art. 66 ustawy do 15-tu miesięcy.** Ten 15-miesięczny okres służby odbywają półtoraroczni **w jednym okresie bez przerwy, mianowicie: od 7-go lipca do 1-go października następnego roku.** Półtoraroczni, zakwalifikowani przy ogólnym poborze, jak i ochotnicy, którzy wykażą się przed komisją przeglądową lub PKU., **że w czasie wojny polsko-bolszewickiej służyli w wojsku ochotniczo** przynajmniej przez przeciąg 3-ch miesięcy, **zostaną wcieleni nie w lipcu, lecz dopiero w październiku** i będą stale urlopowani 1-go października następnego roku, t. j. po przesłużeniu 12-tu miesięcy.

Skrócenie służby do 12-tu miesięcy z terminem powołania do szeregów 1-go października zamiast 7-go lipca jest stosowane również do półtorarocznych, którzy przynajmniej przez 2 lata bezpośrednio przed powołaniem lub wstąpieniem ochotniczem do służby w wojsku stałem **brali udział w ćwiczeniach hufców szkolnych lub innych organizacjach p. w.,** oraz uzyskali świadectwa z wynikiem najmniej dostatecznym z pierwszego odbytego kursu p. w. w obozie letnim.

Ci z pośród maturzystów, którzy po uzyskaniu matury **nie osiągnęli jeszcze wieku poborowego, mogą odbyć służbę wojskową w charakterze ochotników,** co jest bardzo wskazanem również z motywów wyżej przytoczonych. Ochotnicza służba zalicza się **na poczet** obowiązkowej służby w **wojsku stałem, a** ponadto ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni. Wszelkich informacyj co do uzyskania prawa półtorarocznej służby wojskowej udzielają **właściwe władze** administracyjne I-ej instancji, dotyczące zaś zaciągu ochotniczego — właściwe P. K. U.

Niedziela Palmowa.

Z niedzielą dzisiejszą rozpoczyna się w Kościele katolickim okres Wielkiego Tygodnia, nabożeństw i ceremonji z nim złączonych. Kościół święci dziś pamiątkę wjazdu Jezusa do miasta świętego, wjazdu triumfalnego, ale pokojowego. Przed sumą dokonuje celebrans w kościołach parafjalnych (z urzędu zwyczajnie sam proboszcz) **poświęcenia gałązek palmowych i oliwnych** (w braku tychże wierzbowych). Palma jest symbolem triumfu, oliwa symbolem pokoju. **Procesja** z palmami (sięga 4 w. po Chr.) odbywa się w sposób nader uroczysty i łączy się z ceremonją zamknięcia i otwarcia drzwi kościelnych. W czasie sumy śpiewają kapłani **Pasję,** czyli historję Męki Pańskiej z Ewangelji św. Mateusza (w Wielki Wtorek z Ew. św. Marka, w W. Środę z Ew. św. Łukasza, w W. Piątek z Ew. św. Jana. Wielki to dramat, godny rozmyślania przez duszę chrześcijańską.

W kościele Marjackim dokona poświęcenia palm i poprowadzi procesję ks. infułat Kulinowski, poczem będzie celebrował sumę o g. 10.

Przytułek dla psychicznie chorych — pod Kobierzynem.

Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi w Krakowie wydało odezwę do społeczeństwa wzywając je do spełnienia tych celów, jakie dla dobra tych chorych zakreśliło sobie Towarzystwo. Związki pomocnicze Towarzystwa stwarzane w najbliższym czasie przez społeczeństwo poszczególnych miast, obejmą pieczę nad szybkiem urzeczywistnieniem tej pomocy, którą uwieńczy dzieło zbudowania **przytułku dla psychicznie chorych pod Kobierzynem.** Wkładka roczna wynosi zł. 12. Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie będzie mógł swoje nowoczesne urządzenia oddać w całej pełni na cele lecznicze, skoro przytułek uwolni go od obecnego stałego przepełnienia chronicznymi chorymi.

Członkami protektorami Towarzystwa są: Książe Metropolita Sapieha, wojewoda krakowski, Prof. Dr. Leon Marchlewski Rektor Un. J. i Władysław Wolter, Prezes Sądu apelacyjnego.

—oOo—

Kraków, 10 kwietnia.

Niedziela 10: Palmowa, św. Ezechiela.
Poniedziałek 11: św. Leona.
Poniedziałek 11: wsch. słońca o g. 4.58, zach. o 18.26.

DZISIEJSZY NUMER „GŁOSU NARODU“ zawiera 10 stron. W poniedziałek zamieścimy dalszy ciąg artykułów ks. dra J. Korzonkiewicza p. t. „Do akcji katolickiej przez Ligę Katolicką“.

DOTYCHCZASOWY NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA w urzędzie wojewódzkim w Krakowie radca Skarbek po oddaniu urzędowania swemu następcy maj. Dr. Dziadoszowi rozpoczął z dniem wczorajszym urlop dla poratowania zdrowia, po którym obejmie inne wyższe stanowisko urzędowe w Województwie.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 5. Porządek dzienny: czł. St. Kot: Pobyt Jana Kochanowskiego w Królewcu (na tle studjów zagranicznych poety). We wtorek 12 o godz. 6 popoł. posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego z referatem dra Jana Gwiazdomorskiego: Przejęcie długu. W obu dniach po referatach posiedzenia administracyjne.

ZAPOMOGI PRZYZNANE INWALIDOM członkom powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych Rzpltej Pol. w Krakowie, ul. Podzamcze 30, będą wypłacane od 12—14 bm. włącznie w lokalu Związku.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZW. EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, na posiedzeniu w sali Towarzystwa Rolniczego, wybrało jednogłośnie nowe Prezydjum w osobach: em. inż. Juljana Bobilewicza, jako prezesa, em. insp. Fryderyka Wegscheidera, em. st. kierownika Bolesława Kurdziela i em. kierownika parowozów Antoniego Dyrdzińskiego, jako Wiceprezesów, oraz 21 wydziałowych i 3-ch członków do komisji rewizyjnej. Prezesowi Związku Zrzeszeń Wojewódzkich Dr. Krajewskiemu wyraziło zgromadzenie gorące podziękowanie za popieranie emerytów kolejowych w ich dążnościach do poprawy bytu, a ustępującego prezesa p. Wacława Potuczka wybrano honor. prezesem.

GODZINY W HANDLU DZIŚ W NIEDZIELĘ. Magistrat przypomina, iż dziś w niedzielę 10 kwietnia mogą być otwarte sklepy od godz. 1 w południe do 6 wieczór.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 3—9 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 5, dyfterji 4, odry 2.

STAŁE STANOWISKA TARGOWE. Z powodu przepełnienia placów targowych, Magistrat postanowił ze względów porządkowych wstrzymać wydawanie przekupniom zezwoleń na zajmowanie nowych stałych stanowisk targowych na wszystkich placach targowych na czas jednego roku, tj. do dnia 31 marca 1928.

ZAMACH SAMOBÓJCZY INWALIDY. Wczoraj popołudniu usiłował odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości jodyny Eugenjusz Celulski, właściciel kiosku inwalidzkiego we Lwowie. Lekarz Pogotowia ratunkowego odwiózł Cebulskiego do szpitala.

ZŁOŚLIWY ŻART. Roman Maśnicki zgłosił do policji, że dnia 8 bm. nieznani sprawcy przecięli sznur, na którym umocowany był galar na Wiśle, skutkiem czego galar popłynął z wodą i rozbił się na filarze mostu. Maśnicki poniósł przez to stratę w wysokości 400 zł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOWA PLACÓWKA POLSKIEGO HANDLU. Onegdaj otwarty został przy ul. Karmelickiej l. 21 nowy handel artykułów gospodarczych, farb, dalej perfumerji oraz przyborów sportowych. Nowa ta placówka polskiego handlu, prowadzona jest przez wybitnych fachowców pp. Gadomskiego Mikołaja b. długoletniego kierownika firmy Reim i Ska w Krakowie oraz Dziedziniewicza Kazimierza, znanego kupca krakowskiego. Nowej placówce handlowej życzymy „Szczęść Boże“.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Akropolis“ (ceny zniżone).
Niedziela: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popoł.).
Niedziela wieczór: „Kancelista Krehler“ (premjera). Nowość.
Poniedziałek: „Kancelista Krehler“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 9: Występ „Echa“.
Niedziela 10: VI Poranek symfoniczny.
Poniedziałek 11: Ada Sari, śpiewaczka koloraturowa.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: I. N. R. I. „Golgota“.
UCIECHA. „Ulubienica Wiednia“.
WANDA: I. N. R. I. „Golgota“.
SZTUKA: „Noc w Nowym Jorku“.
WARSZAWA: I. „Miłość czy tron?“. II. „W walce z Szeikiem Arabów“. III. „Edzio Fredzio i Tadzio“.
PROMIEŃ. „Żoneczka na urlopie“.
REDUTA: „Dziewczęta złotego Zachodu“, „Lwy w mieszkaniu“ i „Krajobrazy Tatrzańskie“.

—oOo—

PREMJERA „KANCELISTY KREHLERA“ w Teatrze Słowackiego dziś w niedzielę wieczór. Po „Gazie“ i „Romansie zeszytowym“ jest to trzecia sztuka głośnego pisarza niemieckiego, która wchodzi na repertuar krakowski. Maluje ona w pełnych ekspresji skrótach tragikomedję kancelisty, który wyrzucony z kieratu obowiązków, opętany chaosem zjawisk, staje się głodnym zemsty demonem zniszczenia. Postać tę odtworzy reż. Jednowski, jego żoną będzie p. Klońska. Parę zakochanych grają pp. Barwińska i Socha.

—oOo—

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku w niedzielę o godz. 12 będzie śpiewała p. Stanisława Dagmar-Paczowska, art. operowa. Przy organach p. Antoni Żuliński. Zbiórka na Zakład sierocy im. Ks. Lubomirskich. **W kościele OO. Jezuitów na Wesołej** o godz. 12 chór mieszany gimn. św. Anny odśpiewa pieśni wielkopostne harmonizacji i pod kierunkiem prof. Fr. Przestała. **W kościele św. Piotra** o godz. 12 Chór Salezjański pod kier. dyr. T. Czapli wykona pieśni Niedzieli Palmowej a ks. Kuzak (tenor) odśpiewa Stabat Mater Rossiniego. — Zbiórka na organy dla tej prastarej świątyni.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę o godz. 6.30 wiecz. śpiewy i muzyka wielkopostna. P. Marja Chmielowa, art. op. wykona wyjątek z „Matheus-passion“ J. Bacha, a chór XX. Misjonarzy: wielkopostne motety Gurianusa (XVIII w.) i Lamentacje Palestriny (poraz pierwszy w Krakowie) pod batutą dyr. Walewskiego. Składka w kościele na budowę organów tej wspaniałej świątyni.

—oOo—

REKOLEKCJE FRANCUSKIE. Dnia 11, 12 i 13 kwietnia o godz. 6 wiecz. w kościele św. Tomasza, ul. Szpitalna, ks. prof. David wygłosi nauki rekolekcyjne. Wstęp wolny.

—oOo—

SPROSTOWANIE.

Otrzymujemy następujące pismo prokuratury w Krakowie: stosownie do pisma Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie, proszę o zamieszczenie po myśli §. 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu z napisem: „Nowy podatek wojskowy“ zamieszczonego w Nrze 91 czasopisma „Głos Narodu“ z dnia 5 kwietnia 1927 r.

„Nieprawdą jest, że w dniu 1 kwietnia 1927 r. odciągnięto oficerom D. O. Nr. V. z poborów nowy podatek pod tytułem „Imieniny Marszałka Piłsudskiego” oraz, że podatek ten nałożono niewątpliwie na wszystkich oficerów w całem Państwie. Prawdą natomiast jest, że żadnemu z oficerów żadnego nowego podatku pod tytułem „Imieniny Marszałka Piłsudskiego w dniu 1 kwietnia 1927 r. nie odciągnięto“.

Prokurator przy sądzie okręgowym:
Podpis nieczytelny.

miłosiernie zwolenników samodzielności gospodarczej Polski, zwłaszcza Wł. Grabskiego. Nostalgja „Czasu“ za obcą kontrolą przybierała nieraz formy wprost groteskowe. Dzisiaj zaś ogarnia go przerażenie, że taka doskonała, przy czynnej współpracy prof. Krzyżanowskiego stworzona sposobność narzucenia Polsce jakiejś kontroli może zostać niewyzyskaną. Więc resztkami swego starczego wigoru rzuca się, grzmi, insynuuje, straszy ruiną gospodarczą i drży w lubieżnej wprost niecierpliwości do obcej kontroli, umiłowanej, najdroższej kontroli... Smutny to obraz ludzi, którzy nigdy w Polskę nie wierzyli i dzisiaj jeszcze na tę wiarę zdobyć się nie mogą. Obciążeni złowrogą tradycją wysługiwania się obcym, czują się nięszczęśliwie w Polsce, mającej ambicję służenia tylko sobie. Polska, jako niezawisły, dumny gospodarz u siebie w domu, jest dla nich ciągle jeszcze jakąś pomyłką dziejową, nieporozumieniem, niemal obrazą osobistą! Stosunek ostatnich stańczyków do powstania Polski określił ktoś ironicznie, ale trafnie:

— Oni (idąc z Niemcami i Austrją) mieli rację, a tylko historja się pomyliła.

Dziś ci sami krakowscy stańczycy pilnie nad tem czuwają, by historja nie zrobiła znowu pomyłki przez udzielenie Polsce pożyczki bez kontroli, o zgrozo!... bez żadnej obcej kontroli!...

Jan Matyasik.

Dekret Kongregacji Obrządków

w sprawie koronacji M. B. Ostrobramskiej.

Ks. Arcybiskup Metropolita wileński Jałbrzykowski otrzymał z Kongregacji Obrzędów z Rzymu dekret w sprawie koronacji cudownego i historycznego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Jeden z końcowych ustępów dekretu brzmi:

„Jego Świątobliwość, przyjmując prośbę, zreferowaną przez niżej podpisanego Kardynała Prefekta Świętej Kongregacji Obrzędów, ze względu również na swoje szczególniejsze nabożeństwo i cześć dla wymienionego obrazu Najświętszej Marji Panny, Matki Miłosierdzia, zezwolić raczył, aby w jego imieniu i powagą Stolicy Apostolskiej wielce czczony obraz Najświętszej Marji Panny, Matki Miłosierdzia, został ozdobiony drogocenną koroną“.

Pod dekretem podpisany jest Kard. Vico.

Wieniec papieski na uroczystości Ostrobramskie.

Z okazji koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej papież Pius XI, który jako nuncjusz w roku 1921 odwiedził tę kaplicę i odprawił w niej Mszę świętą, polecił ozdobienie obrazu Matki Boskiej specjalnym wieńcem arcybiskupowi wileńskiemu, lub innemu dostojnikowi Kościoła katolickiego.

Na ziemiach Rzplitej.

Fermenty w cerkwi prawosławnej w Polsce.

Pisaliśmy już o odezwie, jaką wydali działacze ukraińscy, organizujący **zjazd prawosławny w Łucku.** W odezwie tej ostro skrytykowali władze cerkwi prawosławnej w Polsce, zarzucając im politykę rusyfikacyjną w cerkwi i stawiając cały szereg postulatów, które godzą w podstawy obecnej organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce, w jej hierarchję naczelną, wreszcie w duchowieństwo pochodzenia rosyjskiego. Na tę odezwę odpowiedziały w ostatnich dniach władze cerkwi prawosławnej **zwołaniem Synodu biskupów prawosławnych, który potępił projekt ukraińskiego zjazdu ze względu na jego charakter raczej polityczny, niż wyznaniowy.** Zarzucił mu mianowicie, że do omówienia i zadecydowania ważnych spraw ukraińskich zamierza się powołać osoby zebrane przypadkowo i doraźnie, z pominięciem niektórych bractw cerkiewnych. Dalej stwierdził Synod, że prawomocnemi zebraniami są tylko takie, które zwołuje metropolita dla całej cerkwi. Ta energiczna postawa biskupów prawosławnych otrzeźwiła nieco, jak donosi „Słowo“, organizatorów zjazdu. Zjazd jednak odbędzie się, a jego wynik zależy od zachowania się władz cerkiewnych, oraz państwowych.

Znów zuchwały rabunek w pociągu.

Onegdaj w nocy na przestrzeni Winniki—Lwów niewyśledzeni bandyci wykorzystawszy chwilową nieobecność urzędników w wagonie manipulacyjnym pociągu zdążającego z Podhajec do Lwowa, wtargnęli do wagonu, wyrzucili z niego przez okno kasę z gotówką przeszło 1000 zł. i wyskoczyli w biegu z pociągu bez śladu. Śledztwo w toku.

Dwa ośrodki tyfusu plamistego w Polsce.

Donosiliśmy swego czasu o katastrofalnej epidemji tyfusu plamistego w Piwnicznej. — Stwierdzono, że epidemję tę przywlekli z Czechosłowacji pewien żebrak i przemytnik. Byłaby ona niechybnie natychmiast stłumiona, gdyby nie zatajenie pierwszych wypadków. Lekarz miejscowy w Piwnicznej nie mógł również początkowo rozpoznać choroby. Udało się to dopiero po 20 przeszło wypadkach. Następnie epidemja przeniosła się do Barcic i Włodowa, a nawet do Krynicy. Tam atoli natychmiast chorobę rozpoznano i zastosowano wszelkie środki zapobiegawcze. Również i w Piwnicznej zamknięto szkołę, z której utworzono szpital, zamknięto kościół i bóżnicę; policja otrzymała rozkaz wstrzymania ruchu kołowego, zabroniono wsiadać i wysiadać na dworcu z pociągu. Dowództwo 1 p. s. p. w Nowym Sączu ofiarowało 20 łóżek dla chorych, co jest jednak stanowczo za mało.

Ostatnio również w ziemi wileńskiej zanotowano zasłabnięcia na tyfus plamisty. Wypadki sporadyczne zaczynają przybierać niepokojące rozmiary, grożące przekształceniem się w epidemję. Tak we wsi Sołonicach pow. wileńsko-trockiego zasłabło 14 osób, kilkanaście osób zasłabło również w gminach Postawskiej i Mańkowickiej. Władze zarządziły ostre środki przeciwepidemiczne.

—

INGRES KS. BISKUPA PELPLIŃSKIEGO 1 MAJA. Dnia 1 maja odbędzie się w Pelplinie uroczystość ingresu księdza biskupa Okoniewskiego.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ DR. KACZKOWSKIEGO. Z okazji czwartego międzynarodowego zjazdu medycyny i farmacji wojskowej zostanie odbita serja znaczków 10, 20 i 40-groszowych z podobizną Dra K. Kaczkowskiego z napisem: „Dr K. Kaczkowski, generał sztabu — lekarz wojsk polskich 1831 roku — IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej. Warszawa, 30 V—4 VI 1927“.

B. WICEBURMISTRZ ZAKOPANEGO WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ Z WIĘZIENIA. B. wiceburmistrz Zakopanego p. Jan Pęksa, aresztowany pod zarzutem popełnienia szeregu nadużyć w czasie swego urzędowania, został za kaucją wypuszczony z więzienia w Nowym Sączu.

SĘDZIA ŚLEDCZY I TRZEJ „OBROŃCY PRAW CZŁOWIEKA“. Prokuratura skierowała do sędziego śledczego sprawę sen. Limanowskiego, Stan. Posnera, St. Thugutta i innych o podpisanie odezwy „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela“.

DOKĄD POJEDZIE „LWÓW“ W TYM ROKU? Statek szkolny „Lwów“ uda się w okresie pływania w ciągu czerwca w podróż próbną po Bałtyku. Doroczny zaś raid szkolny odbędzie się wraz ze słuchaczami do Dakaru (zachodnie wybrzeże Afryki) z ładunkiem drzewa i cementu. Poza tem „Lwów“ odwiedzi prawdopodobnie w ciągu lata bieżącego port w Marsylji.

PORT RYBNY W JASTARNI. Urząd marynarki handlowej przystępuje w najbliższych dniach do budowy portu rybnego we wsi Jastarnia na półwyspie Helskim.

BÓŻNICA NA LICYTACJI. Gmina żydowska w Sępolnie na Pomorzu, wobec wyemigrowania większości miejscowych żydów do Niemiec, sprzedała miejscową bóżnicę w drodze publicznej licytacji. Nabył ją pewien szewc z Sępolna, który podobno ma zamiar zainstalować w niej swój zakład szewski.

SAMOBÓJSTWA STARCÓW. W Wolsztynie na Pomorzu dwóch starców: 70-letni Barski i 70-letni Spiller, popełnili samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna rozpaczliwego kroku na razie nieznana. Zaś w Zubsuchem pod Zakopanem 70-letni gazda Walenty Smolarz Staszel, zdenerwowany kłótnią z żoną, wylazł na strych i powiesił się na belce.

ZNÓW SZAJKA SZPIEGOWSKA NA POMORZU. W Grudziądzu dokonano szeregu aresztowań wśród osób cywilnych i wojskowych. Wojskowe i cywilne organa wywiadowcze od wtorku zajęte są demaskowaniem szajki szpiegów niemieckich.



Z całego świata.

Dwaj Polacy idą pieszo z Algieru do Kapstadu.

Dwaj młodzi nasi rodacy: p. Stan. Paszkiewicz z Wągrówca i p. Jan Dyrda z Lille we Francji, wybrali się piechotą 1 grudnia ub. r. z Algieru do oddalonego od niego o 13.000 km Kapstadu. Zamierzyli zatem przejść wzdłuż całą Afrykę. W początkach marca dotarli do francuskiego portu Beni Abbes w Sacharze. Obliczają, że podróż ich potrwa dwa lata. — Z korespondencji, jakie wysyłają do „Dziennika Bydgoskiego“ dowiadujemy się, że w Algierze istnieje kolonja polska, która skupiła się w jedno ognisko, zakładając stowarzyszenie pod nazwą „Dom Polski“. Jest również w Algierze i konsulat polski, na którego czele stoi **obywatel francuski p. Rose, nie umiejący po polsku.**

Dom, obracający się za słońcem.

Architekci francuscy Lecuperry i Gubaud zapowiedzieli wystawienie na tegorocznej „Wystawie Sztuki Dekoracyjnej i Mieszkań“ w Nicei modelu domu, obracającego się zawsze w kierunku promieni słonecznych. Dom ten zbudowany jest na ruchomej, metalowej platformie, podobnej do platformy kolejowej, przesuwającej lokomotywy z jednego toru na drugi. Przy pomocy motoru elektrycznego dom będzie można obracać dookoła jego osi i prostem naciśnięciem guzika ustawiać frontem do słońca każdy z jego pokoi. Model sporządzonego domu przez architektów francuskich ma kształt ośmiokątny, może jednak mieć kwadratowy i okrągły. Kosztorys wynosi 1,200.000 fr., architekci jednak zapewniają, że w najbliższym czasie przedstawią plany znacznie tańszych „domów-słoneczników“, z których koszta najtańszego nie będą przekraczać 200.000 fr.

30.295 miljonerów liczy Ameryka.

Według ostatniej urzędowej statystyki Ameryka liczyła w 1926 roku 30.295 miljonerów. W porównaniu do r. 1925 liczba tych krezusów wzrosła o 9.000. Wśród tych miljonerów siedmiu ma dochód roczny ponad 5 miljonów dolarów, dziewięciu ponad 4 miljony dol., piętnastu ponad 3 milj., dwudziestu dziewięciu ponad 2 milj., przeszło zaś 200 ponad miljon dolarów.



JAK W POWIEŚCI KIPLINGA. Z Allahabad w Indjach Przedgangesowych donoszą, że w miejscowości Miawana, odległej o 110 km od Allahabadu, znaleźli pasterze chłopca, który mieszkał w jamie wilczej i wychowywał się wśród wilków. Chłopiec chodził na czworakach, pił wodę językiem jak wilki i jadał trawę. Nie umiał mówić, ale wył podobnie jak wilki. Chłopca przewieziono do szpitala dla nerwowo chorych w Bareilly.

W BERLINIE UPRAWIAJĄ SPORT NARCIARSKI BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ I PORĘ ROKU. W Berlinie otwarto w ostatnich dniach pierwszy tor narciarski i saneczkowy ze sztucznego śniegu. Sztuczny śnieg jest wynalazkiem pewnego Anglika i jest produktem chemicznym, w którym główną rolę odgrywa soda. Sport narciarski i saneczkowy na sztucznym lodzie odbywa się przy kilkunastu stopniach ciepła.

Nowa książka o nocy listopadowej.

(Dr J. St. Harbut: „Noc listopadowa w świetle i cieniach procesu przed najwyższym sądem kryminalnym“. Warszawa, 1926 r.).

Nasze wysiłki powstańcze z r. 1831/31, znalazły już wcale liczne opracowania w naszej historjografji. Bohaterskie czyny oręża polskiego budziły w dobie niewoli w pokoleniach młodych ducha narodowego i zapał do walki o wolność. Wprawdzie znaczenie wychowawczo-narodowe epopeji listopadowej w chwili obecnej straciło o tyle na swej aktualności, że dziś możemy już trzeźwiej oceniać mimione wypadki tej doby, — to jednak zagadnienie cieszy się dalej nie mniejszem zainteresowaniem wśród historyków polskich, czego najlepszym dowodem, że w ostatniej dobie pojawił się szereg mniejszych i większych przyczynków do tego okresu. Zwłaszcza sam wybuch powstania, — słynna równie w historji, jak i w poezji noc listopadowa, doczekała się ostatnio pełnego opracowania.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich książka pułk. **Tokarza**: „Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa“, oświetlająca wszechstronnie genezę i rozwój wypadków z dnia 30 listopada 1830 r. — Dzieło to zdawało się być ostatniem słowem w naszej historjografji. Tymczasem świeżo wyszła z druku książka mecenasa warszawskiego Dra **Harbuta** p. t. „Noc listopadowa“, która tem większe musi wzbudzać zainteresowanie u historyka, że autor — nie-fachowy historyk — ujmuje tutaj kwestję, tak świeżo opracowaną przez uczonego-fachowca. — Dodajmy odrazu, książka Dra Harbuta traci przez porównanie z pracą pułk. Tokarza ogromnie dużo. Autor wpadł na zgoła nieszczęśliwy pomysł łączenia w jednem dziele aż dwóch monografij. — jak się sam przyznaje, — dodajmy, że właściwie trzech. A więc: stara się autor dać monografję nocy listopadowej w świetle procesu przed najwyższym sądem kryminalnym w latach 1832—1833, nie zrzekając się przytem wcale chęci omówienia dokładnie i szczegółowo nocy listopadowej — wreszcie podkreślając tak silnie na każdej stronie postać głównego bohatera — tak nocy, jak i procesu — Wysockiego, daje nam trzecią monografję — tegoż Wysockiego.

Ta troistość w jedności okazała się zupełnie niemożliwą do przeprowadzenia w zgodzie z konstrukcją dzieła. Autor winien się był zdecydować, czy chodzi mu o opis wypadków nocy listopadowej, przeprowadzony genetycznie i konsekwentnie (co wobec pracy pułk. Tokarza, bez nowych źródeł rewelacyjnych było ryzykownem), czy też o monografję procesu sprawców powstania, lub wreszcie o skreślenie sylwetki historycznej Wysockiego. Tutaj leży błąd konstrukcyjny, który podważył całą budowę pracy, — stąd wynikł chaos chronologiczny, ciągłe dygresje, kolejne omawianie wypadków nocy listopadowej i znowu przeskoki czasowe, przez wplatanie dziejów samego procesu. Wreszcie tu i ówdzie spotykamy hojnie rozsypane przez autora szczegóły czysto osobiste, dotyczące postaci Wysockiego. Wprawdzie autor starał się o rozgraniczenie tematów i podział materjału na części, ale podział ten nie jest konsekwentnie przeprowadzony, przez co praca ustawicznie szwankuje na niedomagania budowy. Np. postać prokuratora, renegata Poklękowskiego, przedstawioną zresztą bardzo plastycznie i ciekawie, omawia autor w kilku miejscach swej pracy. Wypadki nocy listopadowej przerywa ciągłemi dygresjami, podając szczegóły historyczne co do pojedynczych formacyj wojskowych, biorących udział w wypadkach.

Geneza nocy listopadowej jest przedstawioną w postaci paru rzutów oka wstecz, na dzieje polskie w poprzednich latach. Nie brak ciekawych szczegółów, wyjaśniających system szpiegowski i prowokacyjny W. Ks. Konstantego, zebranych przez autora w aktach Najw. Sądu kryminalnego (Archiwum akt dawnych w Warszawie) i aktów sądowej komisji sprawiedliwości (Archiwum Główne w Warszawie). Ciekawa jest galerja szpiegów, prowokatorów (m. in. Joel Mojżesz Birnbaum, Goldring, Grünberg, Wintersteiner), choć takim np. Petrykowskim zajął się już wyczerpująco Tokarz.

Omawiając sprzysiężenie z doby przedlistopadowej, przynosi pewne nowe szczegóły co do postaci M. Mochnackiego, którego aresztowanie i tem spowodowane u niego załamanie moralne przenosi z 1823 r. na rok 1826/7. Powstanie spisku Wysockiego opisuje zgodnie z innymi historykami (por. Tokarz, j. w. str. 39 i Kucharzewski, j. w. str. 32). Bardzo ciekawe szczegóły podaje autor co do ówczesnej praktyki sądownictwa kryminalnego, głównie w sprawach zdrady stanu — autor obraca się tutaj najsprawniej, znać, że czuje się we własnym żywiole.

Geneza powstania listopadowego jest tylko naszkicowaną i to bardzo ogólnie. Poza Tokarzem nic nowego Harbut nie dorzucił, a nawet pewne kwestje pominął. Ogólne przyczyny wybuchu widzi w antagoniźmie do zaborcy, antagoniźmie, który nie znosił żadnych półśrodków, ochłapów łaski z ręki wroga, ale dążył do wykucia sobie niepodległego bytu. Sama chwila powstania, według Harbuta, była wynikiem **agitacji masonerji francuskiej**, której zależało na tem, by Polacy zasłaniali własnemi piersiami zdobycze rewolucyjne we Francji i Belgji (str. 329). Pomija zupełnie stan ówczesny spisku, który przygotowywał się od r. 1829 do wystąpienia i tak dalece zabrnął, że związkowi w obawie o wykrycie organizacji i represyj, które mogły na dłuższy czas zabić wszelką myśl o powstaniu, chwycili za broń (Tokarz, str. 182). Wpływy rewolucji lipcowej były znacznie bardziej pośrednie, niż autor sądzi.

Noc listopadowa jest przedstawiona czasami barwnie i zajmująco, ale miejscami chaotycznie, wskutek częstych dygresyj i nawrotów do spraw dawniejszych. Zresztą jest to raczej historja udziału poszczególnych oddziałów w wypadkach nocy listopadowej. Obrazu całości jednolitego brak.

Najwięcej nowych szczegółów przynosi część trzecia, w której autor omawia przebieg procesu i martyrologję winowajców. Na pierwszy plan wybija się tutaj postać Wysockiego. Autor zebrał wiele nowych szczegółów z życia Wysockiego, opartych na badaniach archiwalnych, jak i wiadomościach, zebranych od jego rodziny (podobnie podaje autor ciekawe przyczynki do biografji Chłopickiego i ustala m. in. datę jego śmierci, poprawiając Askenazego). W ten sposób postać Wysockiego występuje jasno bez luk dotychczasowych niemal od kolebki aż do śmierci. W ocenie roli dziejowej Wysockiego i w charakterystyce tej postaci popełnia jednak stanowczą przesadę: rzecz szczególna, że ten **Wysocki**, instruktor podchorążych, twórca nocy listopadowej, **nie wysunął się wogóle na czoło wypadków**, ale przeciwnie grał rolę podrzędną, drugoplanową. Autor, zdając sobie z tego sprawę, przypisuje Wysockiemu wyłącznie wysokie poczucie skromności, które mu nie pozwalało przewodzić. Wywodzi to już z czasów pierwszych poczynań związku, gdy Wysocki zawsze ulegał nie liczącemu się z niczem Zaliwskiemu. Tymczasem, w świetle dziejów całego powstania, okazuje się, że Wysocki był postacią zupełnie przeciętną, nie grał wybitnej roli, bo poprostu się do niej nie nadawał. Wszakże Wysockiego poprostu pchano na odpowiedzialne stanowisko, był adjutantem wodza naczelnego, a nawet dowódcą pułku: wszędzie jednak okazywał zupełną mierność, opinję u przełożonych wojskowych miał bardzo kiepską, a nawet czasem przez swą opieszałość szkodził sprawie powstańczej. (Por. Tokarz, j. w., str. 21 i nast.).

Dytyramby na cześć Wysockiego brzmią tedy przesadnie, zwłaszcza, że pod koniec wpada Harbut w niesmaczny patos, obniżający ogromnie wartość naukową książki. Zapatrzony w postać Wysockiego, zagłębiając się w poezję mickiewiczowską, w widzeniu ks. Piotra szuka **rozwiązania problemu męża 44**, przyjmując, że wieszcz nikogo innego nie mógł mieć na myśli, jak jego bohatera. I tutaj zaczyna się bawić w zabójczą dla pracy historycznej metafizykę cyfr, byle tylko czytelnika utwierdzić w przekonaniu, że oto zagadka myśli wieszcza została wyjaśnioną. Oto próbka tych kombinacyj rachunkowych: Wysocki dnia 29 listopada 1830 r. miał 33 lat, umierając miał 77 lat, a więc 77 — 33 = 44 — problem rozwiązany. Nie dosyć na tem. Powstanie listopadowe przypada na rok 1830, wyzwolenie Polski nastąpiło w 1918 r., a więc różnica wynosi lat 88, czyli 44 + 44.

Ta część książki końcowa, z historją nocy listopadowej i procesem jej sprawców nie ma nic wspólnego i jest niesmaczną apoteozą postaci Wysockiego. Był on człowiekiem nieskazitelnie prawym, o najlepszych chęciach, ale nie więcej niż przeciętnym, do roli kierowniczej się nie nadawał. Postać tę otacza aureola męczeństwa, w świetle aktów procesu, którego był głównym bohaterem, a w czasie którego nie miał chwili załamania, ani słabości. Wyjaśnienie ciemnych dróg tego „jednego z największych procesów w dziejach świata“ — to niewątpliwie zasługa autora.

Rzecz napisana barwnie, zajmująco, miejscami zdolna nawet porwać czytelnika. Nie brak i ciekawych nowych przyczynków. Psują całość wady konstrukcyjne i braki autora w dziedzinie metodycznej, no i — balast literacki, którym praca jest stanowczo przeciążona. Przypiski lakoniczne nie pozwalają czasem zorjentować się, skąd autor czerpie wiadomości.

Dr Kazimierz Piwarski.

Iskierki.

Gwałt! Składkowski jedzie!

Zwiedziwszy Piotrków „kupę śmieci“, Rawę Mazowiecką, Tomaszów Mazowiecki, minister Składkowski ruszył autem naprzełaj przez prowincjonalne wyboje w nieznanym kierunku. Sklął kilkunastu robotników po drodze za niehygjeniczny wygląd, przejechał dwie kury i został czterokrotnie zapisany przez policjantów za brak koniecznych wiadomości szoferskich. Pod bramą Radomia zawrócił atoli gwałtownie, gdyż dowiedział się, iż uprzedzono już władze miasta o jego przybyciu. Niezadowolony przemknął szosą z powrotem, nagrodziwszy po drodze kwotą 25 zł. parobka za piękny stan sanitarny stada wołów. Atoli w okolicy Cypulówka ukarał grzywną 500 złotych wójta tejże gminy, a to z tego powodu, iż aleja lipowa, pamiętająca podobno czasy Jana Kazimierza, była za wysoka, tak, iż zasłaniała słońce idącym nią ludziom.

— W wolnej Polsce słońce musi świecić każdemu na głowę — zaopinjował minister. — Wyciąć lipy do 24 godzin.

Na drodze do Skierniewic trafił generał na barykadę z wozów, piasku, koni i robotników.

— Dlaczego tamujecie komunikację? I dlaczego wogóle nosicie brudne, łatane spodnie?

Jeden z robotników odpowiedział, iż kazano im posypywać drogę żwirem, bo ma przybyć jakiś minister.

W Skierniewicach tymczasem otrzymano sześć depesz telefonicznych, telegraficznych i radjowych o przybyciu ministra. Legendarny minister przyjechał — i wyraził swoje uznanie dla Skierniewic, nazywając je wyspą zdrowia, oazą porządku, ogrodem radości. Nagrodził medalami lekarza powiatowego, portjera Hotelu Polskiego i pewnego stróża za wysoki hygjeniczno-sanitarny stan psiej budy na podwórzu. Poczem udał się w dalszą podróż w kierunku nieznanym.

Kino.

Zapoznany moralnie film „Golgota.

Oglądaliśmy onegdaj w kinie „WANDA“ obraz religijny „Golgota“ (I. N. R. I.), obraz, który nie jest rewelacją techniki i nie może olśnić nas niespodziankami reżyserskich tricków. Owiewa go jednak szlachetny patos akcji i przykuwa do siebie postacią Chrystusa. Film ten nietylko ze względu na obecną chwilę, ale i przez swą moralną wartość posiada wszelkie dane utrzymania się na ekranie. Jest źródłem odświeżających wzruszeń, optycznie zrealizowaną nauką o wielkiej miłości i katechizmem oczyszczających prawd. Czyż nie ma u nas kogoś powołanego do opieki nad zdrowiem młodzieży, ktoby dostarczył młodemu pokoleniu tępiejącemu w sensacyjnej tandecie kinowej półtora godziny wysokiego, duchowego wzruszenia? Czy Kuratorjum szkolne nie pomyślało np. nad tem, iż najbardziej syntetyczna i potężna muza współczesności — kino, zdziała więcej niż podręczniki i wykłady? Wyświetlenie filmu „Wyprawa na Mount Everest“ równa się stu odczytom z zakresu historji wiedzy, bohaterstwa, geografji, techniki i t. d., a pokazanie młodzieży obrazu „Golgota“ znaczy w swoim efekcie więcej od stu rozpraw na temat moralności, miłości i i. Są to w przenośnem znaczeniu syntetyczne, półtoragodzinne rekolekcje dla umysłu i ducha. Przechodzimy jednak koło nich nierozumnie i obojętnie. **(maf.).**

—oOo—

Zapiski teatralne i literackie.

Sieroszewski laureatem literatury — Warszawy

Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu nagrody literackiej m. Warszawy dokonano wyboru laureata, którym został Wacław Sieroszewski. Nagroda w wysokości 15 tys. złotych wręczona zostanie laureatowi w dniu 3 maja br.

Nie trzeba konstatować, bo jasnem było, że nagroda literacka Łodzi, udzielona jednemu z najzasłużeńszych literatów i wodzów duchowych pokolenia w Polsce — Aleksandrowi Świętochowskiemu, zaboli mocno pewne sfery, zwłaszcza wrogo usposobioną wobec przekonań literata opinję lewicy polskiej czy też „sanacji moralnej“. Dlatego też rehabilitując się z pośpiesznego umieszczenia pomyłki dziennikarskiej: Sieroszewski zamiast Świętochowski — wysunęli literaci lewicowi i opinja organów sanacyjnych demonstracyjną kandydaturę Sieroszewskiego, pisarza wielkiej miary, ale i człowieka sztandarowego „sanacji“. Przypominamy sobie jak „Głos Prawdy“ usiłował nie tak dawno urobić opinję i krytykować nagrodzenie Makuszyńskiego funduszem państwowym; — bylibyśmy jednak nietaktowni, gdybyśmy z racji nagrodzenia Sieroszewskiego zapytali się: a dlaczego nie nagrodzono Berenta, Tetmajera czy Rodziewiczówny?

Balmont i Chesterton w Polsce. Wybitny poeta liryczny rosyjski, znawca i wielbiciel naszej literatury i języka, Konstanty Balmont, przyjechał wczoraj na zaproszenie polskiego P. E. N.-Klubu do Warszawy, gdzie wygłosi kilka odczytów w języku polskim. Również zaproszony przez Polski Klub Literacki znakomity literat angielski G. K. **Chesterton** przyjeżdża do Warszawy wzraz z małżonką 26 kwietnia b. r. Chesterton zabawi w Polsce 5 tygodni. Pragnie on być obecnym na obchodzie święta 3-go Maja w Warszawie, — zamierza zwiedzić Kraków, Lwów, Poznań, Wilno i Gdańsk.

Sanacja teatrów w Łodzi. Dyr. Szyfman z Warszawy, który był również dyrektorem obu teatrów miejskich w Łodzi zrezygnował z prowadzenia ich na przyszły sezon. Bo też i pod jego dyrekcją teatry owe szły wcale podle, można powiedzieć nawet, że wcale nie szły. Obecnie magistrat ogląda się za osobą godną dyrektorskiego stolca i ma już jakby upatrzonego dyr. Gorczyńskiego, b. dyrektora teatrów łódzkich.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy handel z Rosją przyniesie nam spodziewane korzyści

Doświadczenie i rozczarowanie niemieckie.

Duże wrażenie wywołała swego czasu pierwsza na większą skalę podjęta próba finansowania handlu z Rosją sowiecką **przez państwo niemieckie.** Rząd niemiecki zdecydował się wów czas udzielić 300 milj. marek zł. kredytu tym kupcom i przemysłowcom, którzy utrzymywali stosunki handlowe z Sowietami.

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie niemieckiej głosy o rezultatach tej próby, gdyż Sowiety zdołały wyczerpać całkowicie przyznany im kredyt.

Trzeba przyznać, że Niemcy **nie są zbytnio zachwyceni swoim kontrahentem** i jak pisze „Berliner Tageblatt“, **niema mowy o dalszych kredytach państwowych na finansowanie handlu z Rosją** chociaż sfery gospodarcze Niemiec zdają sobie dobrze sprawę z tego, że bez długoterminowych kredytów ze strony państwa nie można myśleć o handlu z Rosją, gdyż **banki niemieckie nie chcą się zupełnie angażować w imprezach mających na celu rozbudowę stosunków handlowych z Rosją,** o ile idzie o intercsy na dłuższą metę.

Jest to o tyle zrozumiałe, że świeże doświadczenie z kredytami państwowemi **postawiło nawet do pewnego stopnia znak zapytania nad korzyściami, jakie w innych warunkach mogłyby wyniknąć dla przemysłu i kupiectwa z handlu z Rosją.**

Należy bowiem stwierdzić, że **Sowiety okazały się wprost niezwykle sprytnym kupcem.** Skorzystały bowiem ze sposobności i próbowały **wygrywać poszczególne firmy niemieckie przeciw sobie,** a nadto **kontrahentom niemieckim przeciwstawiły konkurencję zagraniczną.** Zdołały wskutek tego uzyskać tak niskie ceny składanych ofert, że **interes z Rosją przynosił w wielu wypadkach nawet dość pokaźne straty firmom niemieckim.** Nie na tem koniec.

Nie brakło skarg, że w pewnych wypadkach dawały Sowiety pierwszeństwo firmom zagranicznym nawet wtedy, gdy oferty niemieckie były korzystniejsze od równocześnie składanych przez inne kraje.

Nie tylko pod względem polityki cen dały się Sowiety we znaki kontrahentom niemieckim Również i w wykonaniu zamówień stawiały one przemysłowi niemieckiemu daleko idące trudności, z któremi się ten nigdy nie spotkał, jak pisze „Berliner Tageblatt“. A trzeba przyznać, że urzędnicy sowieccy umieli co do joty wypełnić otrzymane w tym kierunku instrukcje od swoich władz.

Nic dziwnego — pisze „Berliner Tagebl.“ — **że przemysł niemiecki nie entuzjazmuje się zbytnio możliwościami handlowemi z Rosją.**

Przytaczamy te krytyczne uwagi prasy niemieckiej, gdyż i u nas zaznaczają się tendencje, aby w podobny sposób umożliwić intensywniejszą, niż dotąd, rozbudowę stosunków handlowych z Niemcami. U nas jednakowoż państwo nie podejmuje się bezpośrednio roli finansowania handlu z Sowietami, lecz czyni to za pośrednictwem jednej z swoich instytucyj bankowych. Jakkolwiek utyskiwania prasy niemieckiej są w pewnych szczegółach nie uzasadnione, zwłaszcza o ile idzie o techniczne wykonanie zamówień, to z drugiej strony doświadczenie Niemiec każe nam **być bardzo ostrożnymi w stosunkach handlowych z Sowietami.**

Okazuje się bowiem, że mamy do czynienia **z kontrahentem** niezwykle perfidnym, pozbawionym wszelkich skrupułów, co czyni korzyści z handlu z Sowietami wielce iluzorycznemi.

Uderza przedewszystkiem fakt, że banki niemieckie trzymają się ciągle zdala od poważniejszego angażowania się w imprezy handlowe z Rosją. To powinniśmy mieć na uwadze, jeżeli myślimy o ożywieniu stosunków handlowych z Sowietami.

DLACZEGO W HARBINIE TYLKO KONSULAT HONOROWY?

Wobec rekryminacji „Tygodnika Polskiego“ wychodzącego w Harbinie (Chiny), Związek Izb przemysłowo-handlowych Rzpltej Polskiej wyjaśnił swoje stanowisko w sprawie utworzenia w Harbinie tylko konsulatu honorowego, a którą to opinję przedłożył Ministerstwu spraw zagranicznych oraz Ministerstwu przemysłu i handlu.

Związek Izb wypowiedział się za utworzeniem w Harbinie konsulatu honorowego z tej przyczyny, ponieważ z jednej strony liczył się z koniecznością daleko posuniętej oszczędności w okresie sanacji gospodarki państwowej, zaś z drugiej strony, ponieważ istnieje w Harbinie Delegatura Polska, posiadająca szeroki zakres uprawnień. Pozatem Związek nadmienia, że wnioski jakie przedłożył Rządowi w tym względzie uważa za wstępne i przygotowawcze, ze względu na brak traktatu handlowego z Chinami.

O uporządkowanie wyglądu miasta.

Z DYSKUSJI RADY M. NAD BUDŻETEM DRÓG I PLACÓW MIEJSKICH.

Dyskusja Rady m. nad działem IV. (spłata długów) ujawniła szereg zasadniczych uchybień ze strony prezydjum miasta w zakresie gospodarki finansowej. Przedewszystkiem okazało się, że bez uchwały Rady m. i jej upoważnienia prezydjum obciążyło gminę pożyczką 1,800.000 zł, zaciągniętą w Banku Gospodarstwa Krajowego, spłacalną w trzech rocznych ratach, rzekomo — według oświadczenia p. Wielgusa — na skutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych, danego komisarzowi rządowemu miasta Krakowa, celem spłacenia długu szwajcarskiego. P. Wielgus, jakkolwiek wraz z innymi członkami prezydjum zasiadał wówczas w zarządzie miasta, nie umiał nawet dać wyjaśnień czy polecenie to było na piśmie i czy prezydjum akt taki posiada. Zresztą wogóle stwierdzić trzeba, że nikt nie ma prawa zarządzać **trwałego i tak poważnego obciążenia gminy,** bez odpowiedniej uchwały względnie aprobaty Rady miejskiej. Nie dopilnowano również wykonania uchwały Rady miejskiej co do waloryzacji dwu pożyczek czeskich, co p. Wielgus tłómaczył trudnościami, jakie miały się wyłonić w rokowaniach z bankiem czeskim już po uchwale Rady miejskiej.

We wrześniu natomiast ub. r. prezydjum m. zaciągnęło pożyczkę 60.000 zł na pokrycie deficytu teatru miejskiego, pomimo, że Rada miejska (na wniosek pos. Holeksy) wyraźnie zażądała przedłożenia jej przez zarząd m. do aprobaty wniosków co do pokrycia deficytu teatralnego. Prezydjum nie zastosowało się do tej uchwały, lecz samowolnie zaciągnęło krótkoterminową pożyczkę w dwu instytucjach krakowskich i obecnie przychodzi przed Radę o zatwierdzenie ich pokrycia.

Ta samowola prezydjum jest tembardziej znamienną, że idzie tu o obciążenie miasta bardzo poważnemi kwotami.

W dyskusji nad działem V. (drogi i place publiczne) r. m. **Mac-Marski** wskazał na niebezpieczeństwo, jakiem dla zdrowia i życia przechodniów grozi obecny ruch automobilowy na ciasnym moście dębnickim. Mowca domaga się, by prezydjum m. udostępniło dla pieszej komunikacji sąsiedni most pokolejowy, leżący obecnie bezużytecznie. Domagał się również przeniesienia na inne miejsce betoniarni miejskiej, znajdującej się obok mostu dębnickiego a uniemożliwiającej dostęp do Wisły.

Pos. **Holeksa** poddał gruntownej krytyce skandaliczne zaniedbanie nawierzchni placu Marjackiego i szczególnie ważnych dla ruchu komunikacyjnego ulic, jak: Szpitalna, Mikołajska i in. Opłakany widok jaki przedstawia nawierzchnia placu Marjackiego, przynosi wstyd miastu, niema bowiem cudzoziemca, któryby przybywając do Krakowa nie zwiedził kościoła Marjackiego i nie stwierdził przy tej sposobności brak jakiegokolwiek poczucia estetyki u zarządu miasta, nie dbającego o należyty wygląd okolicznego placu. Odnośnie zaś do ul. Florjańskiej mamy znowu przykład naruszenia przez zarząd miasta wyraźnej uchwały Rady m., która postanowiła w swoim czasie, że równocześnie ze zmianą nawierzchni ma być usunięta biegnąca tam linja tramwajowa. To się jednak nie stało i uchwałę Rady m. zignorowano.

Wniosek pos. Holeksy w sprawie placu Marjackiego uchwalono pod tym względem, że wezwano prezydjum m. do przygotowania na Radę m. planu i kosztorysu odkopania murów przyziemnych kościoła Marjackiego tak, jak to już uskuteczniono przy wyższej wieży kościoła. Po przeprowadzeniu tego, zmienioną ma być nawierzchnia placu Marjackiego. Sprawę uporządkowania ulic odesłano do sekcji. Uchwalono również rezolucję pos. Holeksy w sprawie jak najrychlejszego odnowienia Sukiennic, roboty natomiast restauracyjne Barbakanu (czego domagał się r. m. **Drozdowski** (Ch. D.) będą w myśl oświadczenia nacz. wydz. Nowickiego podjęte w najbliższych tygodniach.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do **poniedziałku.**

Nowe nadużycia żydowskiej firmy Cracovia.

Papierosy austrjackie deklarowane jako tektura.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o wykryciu wielkich nadużyć firmy spedycyjnej „Cracovia“, która wykorzystując koncesjonowane prawo clenia **przemyciła bez opłat skarbowych wielką ilość jedwabiu, narażając skarb Państwa na szkodę** około 100.000 zł. Cracovia, firma żydowska w Krakowie, uzyskała prawo clenia **dzięki protekcjom i zabiegom posła Thona, mimo sprzeciwów i zastrzeżeń wnoszonych z wielu stron.**

Można było przypuszczać, że po ujawnieniu nadużyć oszukańczej firmy przez energicznego dyrektora krakowskiego urzędu celnego p. **Żardeckiego,** wyższe władze celne odbiorą „Cracovii“ prawo clenia i pociągną ją do surowej odpowiedzialności karno-sądowej. **Niestety tak się nie stało! Nieznane wpływy pracują wytrwale nad tem, aby oszukańcze manipulacje żydowskiej firmy uszły bezkarnie,** akta sprawy wędrują od miesięcy od urzędu do urzędu a Cracovia dopuściła się tymczasem nowego nadużycia.

Jak się bowiem dowiadujemy, **władze celne w Krakowie zdołały wczoraj wyśledzić, że w wielkich belach tektury sygnowanej na firmę „Cracovia“ z Austrji znajdowały się w skrytkach papierosy austrjackie o łącznej wadze setek kg.** Tylko dużej czujności dyr. Żarneckiego i całego personalu celnego w Krakowie należy zawdzięczać, że zdołano zdemaskować nowe oszustwo Cracovii.

Może teraz wreszcie ponowne ujawnienie tych nadużyć przywoła odpowiednie władze do bezwzględnego zastosowania środków prawnych wobec oszukańczej firmy.

——ooo——

A. CONAN DOYLE. 3

Mylne poszlaki.

Przekład Bronisława Falka.

— Nie chciałem cię dotknąć, drogi przyjacielu. Jestem czasami niesprawiedliwy. Nikt inny nie spisałby się lepiej. Wielu znacznie gorzej. Ale pominąłeś kilka ważnych rzeczy. Jaką jest opinja sąsiadów o Amberley'u i jego żonie? To ma wielkie znaczenie! Co mówią o doktorze Ernešcie? Przy twoim wyglądzie zewnętrznym, mógłbyś znaleźć pomocnicę w każdej kobiecie. Nie mówię już o pannie na poczcie i żonie eklepikarza. Wyobrażam sobie, jak mówisz komplementy właścicielce gospody „Pod Niebieską Kotwicą“ i otrzymujesz w zamian bezcenne informacje. Ale o tem zapomniałeś.

— Można to jeszcze uczynić.

— Zrobiłem to sam. Przy pomocy telefonu i policji zbieram zazwyczaj informacje nie wychodząc z pokoju. Historja tego człowieka jest zatem prawdziwą. Ma on reputację skąpca i szorstkiego, bardzo wymagającego małżonka. Nie ulega wątpliwości, że w owym pokoju miał większą sumę pieniędzy. Prawdą jest również, że młody dr Ernest grywał z nim w szachy i może bałamucił mu żonę. Wszystko to stwierdziłem, a jednak — jednak!...

— W czem leży trudność?

— Może w mojej wyobraźni. Dajmy temu spokój, Watsonie. Uciekniemy od nużących zajęć codziennych przez boczne drzwi muzyki. Carina śpiewa dziś w Albert Hall'u. Mamy jeszcze czas ubrać się i zjeść obiad.

Rano wstałem wcześnie, ale okruszyny z chleba i skorupy z dwóch jaj pouczyły mnie, że mój towarzysz był już dawno na nogach. Znalazłem na stole nakreśloną ołówkiem kartkę.

„Drogi Watsonie! Pragnę się dowiedzieć jeszcze kilka szczegółów o Mr. Josiahu Amberley'u. Potem zobaczymy, co uczynić. Proszę cię tylko, abyś był w domu około trzeciej, gdyż możesz mi być potrzebny. — S. H.

Nie widziałem Holmesa przez cały dzień, ale o wymienionej godzinie powrócił poważny, bardzo zamyślony i zamknięty w sobie. W takich wypadkach lepiej było zostawić go w spokoju.

— Czy był tu Amberley?

— Nie.

— Ach! Oczekuję go.

I rzeczywiście wkrótce przybył nasz klient z wyrazem zdziwienia na swej ponurej twarzy.

— Dostałem telegram, Mr. Holmes. Nie wiem, co ma oznaczać. — Podał go Holmesowi, a ten przeczytał głośno:

„Proszę natychmiast przyjeżdżać. Mogę udzielić informacji w sprawie ostatniego pańskiego nieszczęścia. Elman. Urząd parafjalny.“

— Depesza wysłana o drugiej dziesięć z Purlington — rzekł Holmes. — Purlington leży w Essen, o ile mi się zdaje w pobliżu Frinton. Musi pan, rzecz prosta, pojechać zaraz. Depeszę wysłał urząd parafjalny. Gdzie moja księga adresowa Crockforda? Mam ją. J. c. Elman, wikary. Moosmoor i Purlington. Zobacz, kiedy idą pociągi, Watsonie.

— Jeden odchodzi o piątej dwadzieścia z Liverpool Street.

— Doskonale. Pojedziesz z panem, Watsonie. Możesz mu być pomocny. Widać, że jesteśmy bliskimi rozwiązania zagadki.

Ale klient nasz nie bardzo się kwapił do wyjazdu.

— To nie ma sensu, Mr. Holmes — rzekł. — Skądże ten człowiek może wiedzieć co się stało? Szkoda czasu i pieniędzy.

— Nie telegrafowałby, gdyby czegoś nie wiedział. — Wyślij pan depeszę, że przyjeżdżasz.

— Nie mam wogóle zamiaru jechać.

Holmes spoważniał.

— Wywarłoby to na mnie i na policji bardzo przykre wrażenie, Mr. Amberley, gdyby pan nie chciał skorzystać ze sposobności wyświetlenia sprawy. Widocznie nie zależy panu na tem.

Klient nasz przestraszył się.

— Jeśli pan w to sposób zapatruje się na to, pojadę, rzecz prosta — rzekł. — Zdaje mi się, że to wykluczone, ale jeśli pan sądzi...

— Sądzę — rzekł Holmes z emfazą — i w ten sposób wyjazd został zadecydowany. Zanim wyszliśmy z pokoju, Holmes odwołał mnie na bok i dał mi radę, z której wyprowadziłem wniosek, że wyjazd ten uważał za bardzo ważny.

— Pamiętaj, że musi pojechać — rzekł. Gdyby uciekł, lub wrócił z drogi, pójdziesz do najbliższego urzędu telegraficznego i prześlesz mi jedno słowo „umknął“. Poczynię odpowiednie kroki, abym się o tem dowiedział.

Purlington leży na bocznej linji, to też dostać się do niego niełatwo. — Nie mam przyjemnych wspomnień z tej podróży, gdyż był upał, pociąg wlókł się zwolna, a mój towarzysz milczał, co najwyżej wypowiedział od czasu do czasu sardoniczną uwagę na temat bezużyteczności naszej wyprawy. Kiedyśmy wysiedli na małej stacyjce, trzeba było jechać jeszcze dwie mile do probostwa, gdzie przyjął nas z miną uroczystą wysoki, poważny duchowny. Nasz telegram leżał przed nim na stole.

— Czem mogę służyć, panowie? — zapytał.

— Przyjeżdżamy w odpowiedzi na depeszę księdza — objaśniłem.

— Moją depeszę? Nie wysyłałem żadnej depeszy.

— Mam na myśli depeszę, wysłaną do Mr. Josiaha Amberley'a w sprawie jego żony i pieniędzy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Zamiast zapomóg — praca.

KREDYTY NA ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszone zostało rozporządzenie rządu w sprawie **udzielania pożyczek państwowych** przedsiębiorstwom, które **mogą zatrudnić bezrobotnych**, korzystających z państwowej akcji pomocy doraźnej. Dnia 7 bm. minister pracy Jurkiewicz podpisał okólnik do wszystkich wojewodów, **wyjaśniający to rozporządzenie.** Według okólnika pożyczki nadzwyczajne mają być udzielane na roboty budowlane na tych terytorjach, gdzie znajdują się robotnicy, **korzystający z państwowej akcji pomocy doraźnej.**

Jaskółki przedwyborcze.

Warszawa. (AW). Informują z kół parlamentarnych, że w P. S. L. Piaście przeważają tendencje **do zblokowania się przy zbliżających się wyborach sejmowych Ch. D. i N. P. R.**, jednakowoż żadne **decydujące uchwały nie zapadły.** W każdym razie w prowincjach zagrożonych pod względem narodowościowym, jak na terenie **Kresów wschodnich, Małopolski wschodniej i Górnego Śląska projektowane jest znaczne rozszerzenie bloku centrowego.**

Warszawa. (AW). Od pewnego czasu prowadzone są na terenie Warszawy poważne pertraktacje **między wpływowym ukraińskim odłamem nacjonalistycznym, grupującym się w partji Undo a niemiecko-narodowymi.** Rokowania mają na celu przygotowanie akcji wyborczej bloku mniejszości narodowych, **który stanie do wyborów prawdopodobnie bez socjalistycznych mniejszości narodowych, dążących do stworzenia własnej listy.** Jednocześnie nacjonaliści ukraińscy i niemieccy chcieliby zapobiedz przewadze syjonistów.

Wojska sowieckie wkroczyły do Chin!

Sztokholm. (PAT.) Według sprawozdań z Moskwy na rozkaz rewolucyjnej rady wojennej miały być przeniesione **4 dywizje piechoty i 3 kawalerji do okręgu amurskiego.** Planowana jest akcja 2 grup armji w kierunku **Cziczikar i Charbina.** Nadto **przekroczyło już 40.000 żołnierzy kawalerji mongolskiej pod komendą oficerów rosyjskich granicę chińską.** W Irkucku i w Czycie **zgromadzono wielką liczbę armat, samolotów, automobili i amunicji.**

We Francji jak w Polsce...

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ IDZIE OPORNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień napływających z Paryża sprawa reformy wyborczej we Francji przedstawia się **w ten sposób co w Polsce.** Komisja prawodawcza powzięła trzy rezolucje, **wszystkie ze sobą sprzeczne.** Słabą większością zgodziła się w zasadzie na **przywrócenie głosowania okręgowego,** później opowiedziała się **przeciwko powtórnemu głosowaniu i balotażowi** w myśl tezy posłów umiarkowanych gotowych zgodzić się na wszystko, byle usunąć balotaż, pozwalający na dojście do skutku w drugiem głosowaniu **najniemoralniejszych konszachtów partyjnych.** Wreszcie projekt rządowy ustanawiający nowy podział okręgów wyborczych **zwrócił przeciwko sobie wszystkie mniej więcej partje.**

Rezultat rokowań jest **dość szczęśliwy,** gdyż dyskusja została odłożona do **końca maja lub czerwca, na czem głównie zależało rządowi;** głównym bowiem rysem polityki Poincarego jest odraczanie spraw najdrażliwszych.

Rozruchy w Szanghaju.

Szanghaj. (PAT). Po dzielnicy chińskiej Szapei **krążą grupy strajkujących robotników i strzelają na różne strony.** Przedstawiciele mocarstw zagranicznych porozumieli się **co do wysokości wspólnego żądania od władz kantońskich odszkodowania dla ofiar wypadków w Nankinie.**

Londyn. (PAT). „Times“ donosi z Szanghaju, że wydarzyły się tam **poważne rozruchy.** Strzelcy marynarki jopońskiej, do której strzelano z dachów **odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych. Wielu chińczyków zostało zabitych.**

——O——

Szanghaj. (PAT). Forty chińskie, znajdujące się o 15 mil od Czin Kiang ostrzeliwały **ogniem armatnim kontrtorpedowiec angielski „Weteradran“,** który odpowiedział strzałami swojej artylerji, **czyniąc w fortach poważne uszkodzenia.** Pociski chińskie nie raniły nikogo.

Czang Kai Szek ogłasza się dyktatorem?

Szanghaj. (PAT.) Komendant armji kantońskiej Czang Kai Szek wystąpił w ostatnich dniach **bardzo energicznie przeciwko bataljonom robotniczym.** Przyszło w wielu miejscach **do krwawych starć.** Według doniesień dzienników ma Czang Kai Szek zamiar **zerwać z radykalną egzekucją stronnictwa,** która usadowiła się w Han Kau. Ma on też zamiar podobno zaniechać na razie kampanji przeciwko Chinom północnym i **wdrożyć rokowania z Czang Tso Linem.** Zapewniają, że zanosi się na **rychłą dyktaturę Czang Kai Szeka.** Gdyby to nastąpiło, wówczas rozłam w łonie stronnictwa kantońskiego **stałby się widoczny.** Centrala radykalna w Han Kau zamierza jako kontrgenerała wysunąć **Czang Czen Czi.**

——oOo——

Pekin. (PAT). W związku z rewizją dokonaną w gmachu ambasady sowieckiej premjer Wellington Coo, który właśnie zgłosił swą dymisję, postanowił **jeszcze na pewien czas podjąć swe funkcje.** W godzinach popołudniowych odbył on naradę **z Czang-Tso-Linem, przyczem domagał się, aby osoby uwięzione na skutek rewizji sądzone były przez sądy zwykłe.** Czang-Tso-Lin odmówił temu żądaniu, ma on podobno zamiar przekazać sprawę ich **sądowi wojennemu.**

20.000 ZABITYCH I RANNYCH.

Londyn. (PAT). „Morning Post“ donosi z Szanghaju, że w dniu **6 bm. wojska kantońskie poniosły dotkliwą porażkę w bitwie na północ od Tu Kou, tracąc z górą 20.000 żołnierzy zabitych i rannych.** Główna kwatera wojsk południowych kieruje pospiesznie w stronę Nankinu wszystkie będące w rozporządzeniu rezerwy.

Wyprawa przeciw zbuntowanym marokańczykom.

Madryt. (PAT.) Dzienniki ogłaszają depeszę z Tetuan, według której koncentracja wojsk biszpańskich w **Cla del Quemado(?)** prowadzona jest dalej w związku z mającemi niezwłocznie nastąpić operacjami dla **zniszczenia ogniska buntu znajdującego się w Ketama w pobliżu strefy francuskiej.** Większość oddziałów pochodzi z obszarów zachodnich, gdzie buntujące się szczepy **zostały już uspokojone.** Oddziały te powrócą następnie na poprzednie miejsca postoju celem wzięcia udziału w innych operacjach, których plan został już ułożony. Projektowane operacje mieć będą na **celu nawiązanie łączności między obszarem Dżebal, Cnomara i Riffu.**

Niemcy nie dadzą Litwie pieniędzy.

Berlin. (PAT.) Zbliżony do ministra Stresemana „Tägliche Rundschau“ omawiając w dłuższym artykule sytuację obecną na Litwie kowieńskiej stwierdza **katastrofalne położenie rolnictwa litewskiego,** któremu dają się we znaki wysokie cła ochronne. W utrzymaniu ceł ochronnych zainteresowani są wpływowi przywódcy partji chrześcijańsko demokratycznej, którzy łudzą się, iż w ten sposób uda się im rozwiązać nowo powstały przemysł rodzimy na Litwie. Oni to spowodowali katastrofalne położenie Litwy. Rząd kowieński potrzebuje **na gwałt kredytów zagranicznych.** Mówiąc o ostatnim przewrocie „Tägliche Rundschau“ podkreśla, że rząd powstały po przewrocie **miał pewne widoki otrzymania kredytów zagranicznych oraz porozumienia z Polską.** Chrześcijańscy demokraci gotowi byli wówczas zerwać stosunki z Sowietami, **domagając się porozumienia z Polską.** Dziennik zaznacza w dalszym ciągu, że po rozbiciu się **rzekomo tajnych rokowań z Polską,** rząd kowieński nie mogąc liczyć na uzyskanie kredytów w Anglji, spodziewa się je **obecnie pozyskać w Niemczech i w tym celu sonduje już opinję,** przypuszczając, że represje stosowane wobec Niemców kłajpedzkich **nie będą w tej sprawie stanowiły żadnej przeszkody.** Dziennik, kończy swoje wywody uwagą, że kredyty udzielone obecnie rządowi kowieńskiemu nie mogą przyczynić się do poprawy sytuacji gospodarczej na Litwie, ponieważ pieniądze te nie dostaną się we właściwe ręce.

Zamach stanu w Chile.

Londyn. (PAT.) Dzienniki donoszą, że w Chile **dokonany został zamach stanu.** Minister wojny ogłosił **dyktaturę składając prezydenta republiki z urzędu.**

NIE BYŁO ZAMACHU?

Londyn. (PAT). Poselstwo chilijskie zaprzecza kategorycznie pogłoskom zamachu stanu, wyjaśniając, że prezydent republiki udając się na mniej więcej **2 miesiące w podróż, zgodnie z konsytucją polecił ministrowi wojny objęcie wiceprezydentury.**

S. O. S. Stępowski oskarża Sinkę.

W związku z ostatnim skandalem literackim wywołanym w Krakowie przez obronę p. Sinki na zarzuty postawione mu w prasie przez Janusza Stępowskiego, ukaże się w tych dniach broszura autora „Sadu w środku miasta“ p. t. „Prawda o Tadeuszu Since“.



Burza o liczniki.

Warszawa. (Telef. wł.). Wprowadzenie liczników **wywołało w prasie warszawskiej burzę.**

„Robotnik“ przypomina starą zasadę prawną: **„żadne prawo nie działa wstecz“** i wyraża opinję, że Trybunał administracyjny **uchyli to rozporządzenie,** a rzecz „skończy się **kompromitacją niefortunnego p. ministra“.**

„Kurjer Poranny“ oblicza, że **podwyżka opłat** wyniesie w pierwszej kategorji zamiast **16 zł miesięcznie 30 zł,** w drugiej kategorji zamiast 21 zł — **45 zł,** w trzeciej zamiast 30 zł — **162 zł.** Pismo to **zjadliwie i ze smutkiem stwierdza, że niestety rozporządzenie p. Miedzińskiego nie podlega ustawie o lichwie.**

„Przegląd Wieczorny“ pisze: Już 1 maja pocznie się **serja zatargów, nieporozumień,** sporów, skarg, reklamacyj itd. Łatwo obywatelowi z uporu zrobić przykrość. Ale trzeba ponosić też konsekwencje. Ministerjum poczt musi być na te konsekwencje przygotowane. **Nie sądzimy aby dlań rozpoczęła się era żywota — spokojnego.**

„Kurjer Polski“: Sprawa ma oprócz podłoża czysto ekonomicznego, bardzo poważne tło zasadnicze. Przedstawiciel rządu zlekceważył stanowisko opinji społecznej, przejawiające się w licznych wiecach, zignorował poglądy lwiej części prasy, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za skutki, jakie wynikną z podwyższenia ceny za użycie telefonów. Fakt, że rozporządzenie obowiązuje od 1 bm. **jest bezprzykładnym; okazuje się, że od siedmiu dni notowano każdą naszą rozmowę, nie uprzedziwszy nas nawet o tem.**

Żądaniom żydów uczyniono zadość!

SKLEPY W NIEDZIELE I ŚWIĘTA BĘDĄ OTWARTE.

Prasa żydowska przyniosła triumfalne wiadomości z Warszawy o wyniku wspólnego posiedzenia komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych i przedstawicieli rządu — poświęconego **sprawie spoczynku niedzielnego.** Ze strony rządu uczestniczyli przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu pracy i opieki społecznej oraz departamentu wyznań.

Przedstawiciele tych ministerstw wypowiedzieli się za tem, by wszystkim przedsiębiorstwom handlowym czwartej kategorji (nie zatrudniającym sił najemnych) zezwolić na uprawianie handlu w niedziele od godz. 8 do 10 dla sklepów spożywczych i od 12 do 3 dla wszystkich innych kategorji. Odpowiedni wniosek wejdzie pod obrady komitetu ekonomicznego ministrów.

Wprawdzie ogólnie było wiadomem, że żydzi za cenę pewnych koncesji poparli rządy pomajowe i że jedną z tych koncesji miała być właśnie sprawa nowelizacji ustawy o spoczynku niedzielnym, nie mniej przeto opinja całego społeczeństwa polskiego nie przypuszczała, by rząd istotnie do tego kroku się posunął. Zezwolenie kupcom żydowskim, by w niedziele, w czasie gdy odprawiają się nabożeństwa w kościołach katolickich zamącali święta, handlarskim zgiełkiem — obraża przedewszystkiem uczucia religijne ludności katolickiej. Rząd, który dopuszcza do takiego prowokowania uczuć religijnych ludności, bierze na siebie całą odpowiedzialność za naruszenie jej praw, ustawowo i konstytucyjnie zagwarantowanych (religja katolicka jako religja przeważającej liczby ludności **zajmuje pierwsze miejsce** wśród równouprawnionych wyznań).

W sprawie tej zabiorą niewątpliwie głos szerokie rzesze społeczeństwa katolickiego i organizacje społeczne. Musi odezwać się ostry i stanowczy głos potępienia. Spodziewać się należy, że Sejm na najbliższej sesji zajmie wobec tych machinacji odpowiednie stanowisko.

Komisja wysłała wspomniane tezy do prez. Rady ministrów. Następnie uznano za potrzebne zwołanie w ciągu maja **ankiety w sprawie administracji państwowej w trzech województwach południowo-wschodnich.** Komisja zażądała od osób biorących udział w ankiecie przedstawienia dwóch kwestyj: 1) **spostrzeżeń i uwag,** jakie się nasuwają ludności, zwracającej się do urzędów, codo funkcjonowania tych urzędów w duchu administracji państwowej; 2) **postulatów ludności** co do ulepszeń lub zarządzeń dających się przeprowadzić w ramach obowiązujących ustaw. Komitet ustalił **nazwiska uczestników ankiety** i szczegóły związane z jej **zwołaniem.** Wreszcie komitet zaznajomił się **z zarządzeniami** władz w sprawie **zaspokojenia potrzeb gospodarczych i kulturalnych mniejszości narodowych, a zwłaszcza dotyczących szkolnictwa ruskiego i białoruskiego.**

Radiczowcy wstępują do rządu Uzunovica.

Białogród. (PAT.) Chorwacka partja chłopska oświadczyła gotowość wstąpienia do rządu. **Rokowania między prezesem ministrów Uzunovicem a stronnictwem radykalnem wydały ten rezultat, że zaproponowano Stefanowi Radiczowi ponowne wstąpienie do rządu.** Tymi dniami odbyło się **posiedzenie** zarządu chorwackiej partji chłopskiej, na którem zgodzono **się na udział w rządzie.** Stefan Radicz zapowiedział, że zmiany w gabinecie nastąpią prawdopodobnie **jeszcze przed 19 kwietnia, to jest przed terminem zebrania się skupczyny.** Ustąpić ma prawdopodobnie minister **Maksymovic.**

Wizyta ks. Prymasa angielskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Po zeszłorocznej wizycie paryskiego kard. **Dubois,** przybywa do Warszawy w dniu 5 maja **prymas angielski ks. kard. Bourne.**

11 kwietnia feralny dzień Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada miejska warszawska **ma być rozwiązana 11 kwietnia, a wybory mają się odbyć w dniu 22 maja.**

ZJAZD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH.

Warszawa. (AW.) Dziś o g. 11 rano rozpoczęły się obrady zjazdu **spółdzielni mieszkaniowych** i organizacji budowlanych, zwołany przez porozumienie trzech **związków rewizyjnych, spółdzielni spożywczych, spółdzielni wojskowych i spółdzielni budowlanych.** Zjazd powitał **min.** Moraczewski. W dwudniowych obradach bierze udział **96 delegatów, reprezentujących 82 spółdzielni.** Głównym celem zjazdu jest **utworzenie ogólno polskiego związku mieszkaniowo-budowlanego.**

—oOo—

BISKUP WYGNANIEC JEDZIE DO RZYMU.

Paryż. (AW.) Wygnany z Meksyku arcybiskup **Diaz przybył** wczoraj do Cherburga i udaje się następnie do Rzymu, **gdzie zda Ojcu św. sprawę o prześladowaniu katolików w Meksyku.**

—o—

Berlin. (PAT). W procesie w Plauen o obrazę ministra Stresemanna prokurator wniósł wczoraj o skazanie **oskarżonego adwokata dra Müllera na karę 6 miesięcy więzienia.**

NA SWIĘTA WIELKANOCNE! Przyjmuje zamówienia świąteczne NA SWIĘTA WIELKANOCNE!
i poleca w doborowym gatunku po cenie najniższej

TORTY STRUCLE **CUKIERNIA R. PIECZARKI** Kraków — ul. Poselska L. 15. **BABKI SERNIKI** 380

Również przyjmuje mak do tarcia i sprzedaje gotowy.

WIELKANOC 1927

VINUM HUNGARIAE NATUM POLONIAE EDUCATUM 416

JULIUSZ GROSSE S. Z. O. O.
PAŁAC SPISKI, RYNEK GŁÓWNY, KRAKÓW.

KAPELUSZE MĘSKIE krajowe i zagraniczne poleca 361 **ANTONI JAROSZ** Kraków, Sławkowska l. 24.

W średnim wieku osoba ze sfer inteligentnych, poszukuje pracy przy wyręczeniu w gospodarstwie, wychowywaniu i nauce dzieci i wszelkich robotach ręcznych z krawieczyzną, za najskromniejszem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod M. M. do Administracji „Głosu Narodu“. 427

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYSLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.
Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

BAR AMERYKAŃSKI Kraków, Szewska 14 poleca P. T. Gościom bufet zaopatrzony w zakąski zimne i gorące, wydaje się obiady z kuchni domowej pod zarządem Wandy Nnzikowskiej. — **Piwo żywieckie.** 432

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. **Żądajcie prospektów**

KAPELUSZE damskie 30% taniej kupi — u **„ANTONINY“** Kraków — Florjańska 13. I. piętro oficyny. — **Uwaga na adres.** — 301

SZLACHETNE WINA gronowe, naturalne **Tokajskie, Szamorodner, Hegalayskie, oraz Wina Mszalne** po Zł. 5·50 — poleca handel — **Jakóba Piekły** w Podgórzu, Rynek 2. 424

Obrazy oryginalne

znanych **artystów polskich** poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI :-: **KRAKOW** :-: **Plac Marjacki 2**

Osobom pewnym wysyła do wyboru na prowincję. Wszelkie udogodnienia przy spłatach ratalnych. Wielki wybór akwafort. Obrazy począwszy od 10 złotych oprawne. 136

ZBOŻA SIEWNE

Nasiona warzywne (z Danji) — pastewne, jak buraki, trawy, koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, seradelę, bobik, wykę, tymotkę i t. p., następnie nawozy sztuczne, jak azotniak, tomasynę, superfosfat, saletrę chorzowską, chilijską, wapno palone i t. d. dostarcza po cenach bardzo umiarkowanych

„JEDNOSC“ SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA
KRAKOW ULICA REFORMACKA L. 3,
tudzież Filia I. przy ul. Basztowej 12, Filia II. ul. Kamienna 1. i Filia III. w Krzeszowicach. 279

OBRAZY, FIGURY, KRZYŻE,

dla mieszkań i kościołów.
Książeczki do modlenia, medaloniki, różańce i t. d.
Torebki damskie, teki, portfele, papierośnice z Miejsca Piastowego szachy, domina, karty do gry, lustra, papiery
poleca tanio
STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska 4. 140

KAZIMIERZ OGORZAŁY
Kraków, Szczepańska 11 (Telefon 3004)
poleca w najprzedniejszych gatunkach:
towary kolonialne, spożywcze, delikatesy, wódki, likiery i wina
oraz codziennie
żywe ryby. 433



Pallas Atena
Deserowa
Mleczna
Gorzka
Najprzedniejsze gatunki czekolady fabryki „Optima“ S. A. Kraków.

NOWO-OTWARTY
ZAKŁAD KRAWIECKI
JÓZEFA AKSAKA
PRZY UL. FLORJAŃSKIEJ L. 35. I. p.
wchód od ulicy św. Marka 20. 414
Wielki wybór materjałów na składzie.

Ostatni krzyk Mody!
Kapelusze, — Koszule, — Krawaty, — Skarpetki, — Pończochy, — Rękawiczki.
Z taniości znana firma:
„Au Bon Marché“
Kraków, św. Tomasza L. 20. przecznica Florjańskiej. 428





NIE BĄDZCIE EGOISTAMI!

Spotykamy niekiedy ludzi, którzy mają zachwycająco białą i świeżą płeć i piękne ręce.

Kiedy się ich pytamy, czemu to zawdzięczają, z uśmiechem starają się zmienić temat rozmowy.

Ci egoiści nie chcą wam się przyznać, że SWIEZOSC ich twarzy, rąk i ciała pielęgnuje

Cosmopolis

niezawodny środek, nadający skórze aksamitną gładkość, elastyczczność i wygładzający zmarszczki.

Główny skład na Polskę: **Roman Włodarski, Warszawa, Lubeckiego 5.**
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena **zł. 2·50** za sztukę. W razie nie otrzymania należy zwrócić się do Głównego składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu zgóry **zł. 2·75** lub **3·25** za zaliczeniem.
WYSTRZEGAC SIĘ NASLADOWNICTW! 337

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami. GRAND PRIX, Rzym 1926. Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.